

Andrzej Kamiński (Kraków)

## PRZECIWKO SZWEDOM I LESZCZYŃSKIEMU

DZIAŁANIA WOJSK ROSYJSKICH NA TERENIE POLSKI W 1705—1706 ROKU

W pierwszych latach wojny Północnej<sup>1</sup> Rosja opanowując ujście Ne-wy<sup>2</sup> a następnie Dorpat i Narwę, mocną stopą stanęła nad Bałtykiem. W ten sposób zrealizowano zadania, które skłoniły Piotra I do wystąpienia przeciwko Szwecji i dyplomacja rosyjska podjęła starania o zawarcie pokoju. Car gotów był zrezygnować z większości nowych posiadłości byle zachować Petersburg<sup>3</sup>.

Młody władca szwedzki, Karol XII nie chciał jednak słyszeć o żadnych pertraktacjach<sup>4</sup>. Był on przekonany, że po uporaniu się z Augustem II łatwo zmusi Piotra do pełnej kapitulacji<sup>5</sup>.

Piotr I nie mogąc zapewnić sobie utrzymania posiadłości nadbałtyckich na drodze rokowań pokojowych skupił tym bacniejszą uwagę na przygotowaniu się do dalszej wojny.

Dotychczasowe sukcesy na froncie północnym zawdzięczała Rosja w dużej mierze przeniesieniu przez Karola XII ciężaru wojny na tereny

<sup>1</sup> Przyczyny przystąpienia Rosji do sojuszu anty-szwedzkiego oraz jej udział w pierwszych latach wojny północnej najobszerniej przedstawili: D. Buturlin, *Wojennaja istorija pochodow Rossijan w XVIII stoletii*, cz. 1, t. 2, Petersburg 1820; A. Karcow, *Wojenno-istoriczeskij obzor Siewiernoj Wojny*, Petersburg 1851; N. G. Ustriałow, *Istorijska carstwoowanija Pietra Wielikogo*, t. 4, c. 1—2, Petersburg 1863; W. D. Koroluk, *Polska i Rosja a wojna północna*, Warszawa 1954.

<sup>2</sup> Natychmiast rozpoczęto tu budowę Petersburga i chroniącego go od morza Kronsztadu.

<sup>3</sup> K. Kryłowa, *Rossija i „Wielikij Sojuz”*, „Istoriczeskije Zapiski”, t. 13, Moskwa 1942, s. 105, 110; W. Semienow, *Anglo-russkije odnoszenija w carstwoowanije Pietra I*, „Istoriczeskij Zurnal”, t. 10, Moskwa 1943, s. 43; J. Wolf, *The Emergence of the Great Powers 1685—1715*, New York 1961, s. 54.

<sup>4</sup> Piotr Szafirow (1669—1739) jeden z kierowników rosyjskiej dyplomacji, na rozkaz Piotra I przy jego czynnym udziale napisał w 1711 r. obszerną pracę pt. *Rossuzdżenie kakije zakonnyje przyczyny imperator Pietr Wielikij k naczelju wojny protiv karolja szwedzkiego Karla XII w 1700 godu imiel*. Praca ta miała nie tylko spopularyzować w Rosji walkę o Bałtyk ale także „zasadnic” ją przed opinią państw zachodniej Europy. Szafirow przytacza w niej liczne i zawsze nieudane próby nawiązania pertraktacji z Karolem XII. Rozpoczęli je Rosjanie zaraz po klęsce pod Narwą i ponawiali aż do przedednia bitwy pod Poltawą, s. 104—107, 111—113, 115—117, 128—129, 134. Próby nawiązania pertraktacji ze Szwedami w 1704—1705 roku przedstawił S. M. Solowiew, *Istorijska Rossii*, t. 15, Moskwa 1962, s. 10—11.

<sup>5</sup> J. Nordberg, *Histoire de Charles XII Roi de Suède*, t. 1, La Haye 1748, s. 130—136; A. Karcow, o. c., s. 31—35.

Rzeczypospolitej<sup>6</sup>. Zniszczenie stojących tam wojsk saskich i zmuszenie Augusta II do abdykacji miało zabezpieczyć Karolowi XII tyły i pozwolić mu na rzucenie wszystkich sił przeciwko Rosji. Dlatego też wspieranie Augusta i skłanianie neutralnej Rzeczypospolitej do wzięcia udziału w wojnie przeciwko Szwecji było jednym z naczelných zadań polityki rosyjskiej<sup>7</sup>.

Polska zmęczona i wyniszczona długotrwałymi wojnami tureckimi, nowej wojny nie chciała, a narzuconej próbowała nie podjąć. Pogwałcenie pokoju oliwskiego, odtrącenie przez butnego władcę szwedzkiego wszelkich prób mediacji pomiędzy nim a Augustem II, a w końcu zamiary detronizacyjne zmusiły Rzeczypospolitą do podjęcia wojny w obronie swojej niepodległości.

Konsekwencją przystąpienia do wojny było zawarcie sojuszu z Rosją, gwarantującego współdziałanie i pomoc w walce ze wspólnym wrogiem<sup>8</sup>. Do zawarcia tego sojuszu<sup>9</sup> doszło w chwili gdy Karol XII nie mogąc pomimo licznych zwycięstw zmusić do kapitulacji Augusta II, spowodował elekcję „anty-króla” Stanisława Leszczyńskiego. W Moskwie słusznie obawiano się, że elekcja ta może doprowadzić do utworzenia się przy Leszczyńskim obozu wrogiemu nie tylko Augustowi ale i Rosji, obozu z którego mogły paść hasła rewindykacji Kijowa i Smoleńska<sup>10</sup>. W takiej sytuacji rozstrzygnięcia na terenie Rzeczypospolitej musiały bardzo poważnie zaważyć na losach Rosji i dlatego Piotr układając plan kampanii na rok 1705, postanowił marsz na czele głównych sił do Polski<sup>11</sup>.

August II przebywał w tym czasie w Saksonii gdzie starał się złamać opór stanów występujących przeciwko dalszemu prowadzeniu wojny<sup>12</sup>. W otoczeniu Piotra I panowało przekonanie, że August II na czele swej nowej armii wkroczy do Polski, by w kleszczach wojsk sasko-rosyjsko-polskich zgnieść siły szwedzkie.

<sup>6</sup> W 1704 roku w ciągu tylko jednego miesiąca zdobyli Rosjanie Dorpat, Narwę i Iwanogród. Zwycięstwa te dlatego były tak łatwe, że Karol XII cały wysiłek skierował na walkę z Augustem II. Szwedzi, jak to określili i wykorzystał Piotr, „uwieźli w Polsce”. M. M. Bogosławskij, *Piotr Wielki i jego reforma*, Moskwa 1920, s. 56.

<sup>7</sup> Bardzo charakterystyczne były tu kontakty rosyjsko-litewskie i zawarcie umów gwarantujących pomoc wojsk rosyjskich dla walczących ze Szwedami oddziałów litewskich, Koroluk, *Wstąpienie Rieczy Pospolitoj w siewiernuju wojnu*, „Uczienyje Zapiski Instituta Sławianowiedienija”, t. 10, Moskwa 1954, s. 241, 267—269; J. Perdenia, *Stanowisko Rzeczypospolitej szlacheckiej wobec sprawy Ukrainy na przełomie XVII—XVIII w.*, Wrocław—Warszawa—Kraków, 1963, s. 137.

<sup>8</sup> Sytuację w Polsce w przededniu i w pierwszych latach wojny północnej przedstawili: K. Jarochoński, *Dzieje panowania Augusta II od śmierci Jana III do chwili wstąpienia Karola XII na ziemię polską*, Poznań 1856; *Dzieje panowania Augusta II od wstąpienia Karola XII na ziemię polską aż do elekcji Stanisława Leszczyńskiego (1702—1704)*, Poznań 1864; J. Feldman, *Polska w dobie wielkiej wojny północnej*, Kraków 1925; J. Wimmer, *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej*, Warszawa 1956.

<sup>9</sup> Tekst traktatu narewskiego patrz: *Volumina legum*, t. 6, wyd. J. Ohryzki, Petersburg 1850, s. 82—84.

<sup>10</sup> Feldman, o. c., s. 8, 16, 22—23; W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, Warszawa 1924, s. 34—35; *Polska a Turcja* Warszawa 1936, s. 56—58; Koroluk, *Wstąpienie...*, s. 239—240.

<sup>11</sup> August II oczekiwał marszu wojsk rosyjskich do wiośń Wisły i Bugu, Pisma i bumagi imperatora Piotra Wielkiego, t. 3, Petersburg 1893, s. 882—886.

<sup>12</sup> F. L. Carsten, *Princes and Parliaments in Germany*, Oxford 1959, s. 244—247.

W Rosji rozpoczęto przygotowania do wkroczenia na tereny Rzeczypospolitej już na początku 1705 roku. Armia koncentrowała się w okolicach Połocka. Jej organizację przeprowadzano wedle planu przedstawionemu Piotrowi I przez niedawno przyjętego do służby rosyjskiej feldmarszałka Georg'a Ogilvi'ego<sup>13</sup>. Feldmarszałek planował podniesienie stanu piechoty do 47.700 ludzi (30 pułków)<sup>14</sup> a jazdy do 19.200 ludzi (16 pułków)<sup>15</sup>.

Armia zebrana wiosną 1705 roku w Połocku nie osiągnęła tego stanu ale posłowie zagraniczni przebywający w Moskwie przesyłali pochlebne relacje o jej gotowości bojowej<sup>16</sup>. Dokładnych danych o jej stanie liczebnym dostarczył znany rosyjski dyplomata doby piotrowskiej Fiodor Aleksiejewicz Kurakin. Wysłany w misji dyplomatycznej na zachód przejeżdżał on w lipcu 1705 roku przez Połock i w skrupulatnie prowadzonym dzienniku zanotował ilość stojących tam pułków, ich liczebność a także nazwiska dowódców<sup>17</sup>. W związku z tym, że w dotychczasowej literaturze historycznej posługiwano się głównie danymi zawartymi w depe szach posłów zagranicznych lub planem Ogilvi'ego z 1704 roku dlatego przytoczymy tu dane Kurakina. Zapisał on następujące pułki:<sup>18</sup>

1. Prieobrażeński	3000	żołnierzy	
2. Siemionowski	2000	„	brygada Schambersa
3. Ingermanlandzki	1700	„	
4. Feldmarszałka Ogilvi'ego	2000	„	
5. Generała Repnina <sup>19</sup>	1300	„	
6. Feldmarszałka Szeremietiewa	1200	„	
7. Gordona	1200	„	
8. Gulitscha	1200	„	brygada van Verdena
9. Mewesa	1100	„	
10. Schwedena	1300	„	

<sup>13</sup> Dawna historiografia rosyjska wskazywała na zasługi Ogilvi'ego w pracy nad tworzeniem nowoczesnej armii rosyjskiej, Ustriałow, o. c., t. 4, cz. 1, s. 365, 368, 480. Historycy radzieccy oskarżają go nieledwie o zdradę, J. I. Porfiriew, *Pieter I osnowopółnik wojennego iskusztwa russkoj reguljarnoj armii i flota*, Moskwa 1952, s. 154.

<sup>14</sup> Pułki piechoty miały liczyć po 1350 ludzi. Wyjątek stanowiły pułki gwardyjskie Preobrażeński i Siemionowski (stan ich miał wynosić po 3350 ludzi). Wyższy stan przewidywano także dla pułku Ingermanlandzkiego (2350 ludzi), Ustriałow, o. c., t. 4, cz. 2, s. 480—481.

<sup>15</sup> Pułki jazdy miały liczyć po 1200 ludzi, Ustriałow, o. c., t. 4, cz. 2, s. 482—483.

<sup>16</sup> Poseł austriacki przy dworze moskiewskim, Otto Pleyer, określał jej liczebność na 40 tysięcy piechoty i 20 tysięcy kawalerii. Przytaczał także pochlebne informacje oficerów niemieckich o gotowości bojowej wojsk rosyjskich, Ustriałow, o. c., t. 4, cz. 2, s. 644—645. Poseł angielski, Charles Whitworth podawał liczbę 42 tysięcy piechoty i 16200 jazdy, *Sbornik Russkogo Impieratorskogo Istoricskieskogo Obszczestwa* (dalej SRIO), t. 39, Petersburg 1884, s. 61—64.

<sup>17</sup> Byli to w większości cudzoziemcy. Nazwiska ich zapisał Kurakin fonetycznie, tutaj starano się podać prawidłową pisownię.

<sup>18</sup> Archiw książka F. A. Kurakina, t. 1, Petersburg 1890, s. 104—105. W dzienniku Kurakin dokonał wielu skreśleń. Tutaj podano pułki nie skreślone.

<sup>19</sup> Ilości żołnierzy tego pułku Kurakin nie podaje. Przytaczam ją za Whitworth'em, SRIO, t. 39, s. 61.

11. Ajgustowa	1300	„	
12. Deldena	1300	„	
13. Kellinga	1300	„	brygada Denisa Riddera
14. Balcka	1300	„	
15. Anglera	1300	„	
16. Majora Szeremietiewa	1300	„	
17. Riddera	1000	„	
18. Schonbecka	1000	„	
19. Schambersa	1000	„	
20. Kuppera	1200	„	
21. Kortaszowa	1200	„	
22. Dedita	1000	„	
23. Redera	1000	„	

Z danych Kurakina wynikało więc, że stan liczebny piechoty wynosił 31.200 ludzi. Widzimy więc, że plan Ogilvi'ego nie został zrealizowany. Zamiast 41 tysięcy zdołano zgromadzić w Połocku zaledwie 31 tysięcy. Pułków jazdy Kurakin nie zanotował przypuszczalnie dlatego, że część z nich została już wysłana na teren działań wojennych. Musimy dla określenia liczebności jazdy posłużyć się danymi zawartymi w depeszach posta angielskiego w Rosji Whitworth'a. Liczebność jazdy określał on na 16.200 ludzi.

Pod koniec czerwca odbyła się w Połocku rada wojenna na której postanowiono wykonać uderzenie na szwedzki korpus Lewenhaupta stojący w Kurlandii i Inflantach<sup>20</sup>.

Na czele wojsk wysłanych do Kurlandii postawił Piotr I feldmarszałka Borysa Piotrowicza Szeremietiewa. Otrzymał on rozkaz odcięcia Lewenhaupta od Rygi. Następnie feldmarszałek rosyjski miał starać się zepchnąć wojska szwedzkie w kierunku Grodna na stojące tam pułki generała Renne<sup>21</sup> i Sasów Paijkula. W wypadku niepowodzenia tego planu powinién Szeremietiew zmusić nieprzyjaciela do przyjęcia decydującej bitwy<sup>22</sup>. Jego korpus składał się z trzech pułków piechoty: Schonbecka, Kartaszowa, Kuppera oraz 9 pułków dragonii. Były to pułki: Baura (zwany preobrażeńskim), Kropkowa, Ignatiewa, Wołkońskiego, Suchotina, Gagarina, Mieszczerskiego, Inflanta i pułku rekruckiego<sup>23</sup>. Zadanie ochrony działań tego korpusu otrzymał pułk Schambersa, który miał trzymać przeprawy na rzece Dźwinie w okolicach Dżyny<sup>24</sup>.

Po wymarszu korpusu Szeremietiewa ruszyła 11 lipca w kierunku Wilna główna armia<sup>25</sup>.

Jednocześnie z lewobrzeżnej Ukrainy wkroczyły do Polski 40 tysięcy wojska kozackie pod dowództwem Mazepy. Otrzymał on od cara rozkaz niszczenia dóbr przeciwników Augusta II. Kozacy po osiągnięciu

<sup>20</sup> Ustriałow, o. c., t. 4, cz. 1, s. 369.

<sup>21</sup> Oddział Carla Renne liczył 5500 ludzi. Został on wysłany na Litwę dla połączenia się z wojskami Michała Wiśniowieckiego i kilkutyścianą grupą Sasów generała Paijkula. Ustriałow, o. c., t. 4, cz. 1, s. 369.

<sup>22</sup> Piotr do Szeremietiewa i Schambersa, 28 VI 1705; Pisma i bumagi, t. 3, s. 362.

<sup>23</sup> Archiw Kurakina, t. 1, s. 108.

<sup>24</sup> U Kurakina omyłkowo Desna, Archiw Kurakina, t. 1, s. 108.

<sup>25</sup> Tamże, s. 108.



General-feldmarszałek-lejtnant  
G. B. Ogilvy



General-feldmarszałek A. J. Repnin



General en chef K. E. Renn

Wołyń i województwa lubelskiego mieli oczekiwać tam zbliżenia się wojsk saskich a następnie wraz z nimi uderzyć na Szwedów<sup>26</sup>.

Szeremietiew wykonując powierzone mu zadanie zaatakował na czele swych wojsk 8 tysięczny oddział Lewenhaupta. Do bitwy doszło pod Murmizą (Gemauerthof) gdzie Rosjanie pomimo liczebnej przewagi po-

<sup>26</sup> G. J. Sergienko, *Narodnyja borot'a na Pracoobereżnii Ukraini za wizuolennii z pid pol'sko-szlachetskoho gnitu i uozro'edinannii z Rosieju w kinci XVII i nacziati XVIII stolittia*, Kijów 1960, s. 302—303 (praca kandydacka, złożona w maszynie w Bibliotece im. Lenina w Moskwie).

nieśli klęskę<sup>27</sup>. Straty szwedzkie były jednak tak duże, że uniemożliwiły im wykorzystanie zwycięstwa a co więcej skłoniły do wycofania się w kierunku Rygi<sup>28</sup>. Na polu bitwy padła większa część piechoty rosyjskiej<sup>29</sup> a reszta wraz z jazdą wycofała się w kierunku na Drużę. Znany z optymizmu feldmarszałek „... był w desperacji...”<sup>30</sup> co łatwo zrozumieć zważywszy, że zdołał wokół siebie zgromadzić zaledwie 6.630 uciekinierów<sup>31</sup>. Wiść o tej klęsce otrzymał Piotr I już w Wilnie i natychmiast na czele 13 batalionów ruszył na pomoc<sup>32</sup>. Wojska rosyjskie zdobyły Mitawę, opanowały Kurlandię i Inflanty. Nie udało się im jednak rozbić wojsk szwedzkich, które zamknęły się w Rydze. Dla zabezpieczenia działań głównej armii i „czuwania” nad Lewenhauptem, pozostawił car w Kurlandii korpus Szeremietiewa. Został on wzmocniony przez pułk Sawy Augustowa, który stanął w Mitawie<sup>33</sup>. Reszta wojsk pomaszzerowała spowrotem do Wilna.

Opanowanie Kurlandii i „zamknięcie” Lewenhaupta w Rydze nie mogło cofnąć skutków klęski pod Murmizą. W tym bowiem czasie, gdy cała uwaga Piotra zwracała się w kierunku Inflant, w Polsce zadecydowała się sprawa koronacji Stanisława Leszczyńskiego.

Walny zjazd konfederacji warszawskiej zwołany do stolicy na 11 lipca 1705 roku przez zwolenników Leszczyńskiego, początkowo świecił pustkami. Absencja ta była zupełnie zrozumiała w związku z zagrożeniem miasta przez wojska wierne Augustowi. Główne siły szwedzkie stały jeszcze w okolicach Rawicza a Warszawy bronił niezbyt silny oddział pod komendą pułkownika Nierotha. Przeciwko niemu zwracały się ustawione na Pradze chorągwie polskie pod dowództwem Śmigielskiego, Chomętowskiego i Czerwińskiego<sup>34</sup>.

Próbie opanowania Warszawy i rozpedzenia stronników Leszczyńskiego podjął na czele stojących w Polsce wojsk saskich oraz chorągwi polskich i litewskich generał Paijkul. W bitwie pod Warszawą poniósł on jednak 31 lipca klęskę. Wojska saskie zostały rozbite, litewskie i polskie zbiegły a on sam dostał się do niewoli<sup>35</sup>. Usunięcie zagrożenia Warszawy a także przesunięcie się w jej kierunku głównych sił szwedzkich umożliwiło koronację Stanisława Leszczyńskiego<sup>36</sup>.

Koronacja Stanisława oraz klęski Szeremietiewa i Paijkula nie zamykały listy niepowodzeń prześladowających w tym roku Piotra i Augusta. Oto bowiem pod koniec czerwca na odległych krańcach piotrowskiej monarchii wybuchł bunt wojskowy. Zbuntował się garnizon Astrachania.

<sup>27</sup> Ustriałow, o. c., t. 4, cz. 1, s. 376—377; *Pisma i bumagi*, t. 3, s. 389—390; O. Haintz, *König Karl XII von Schweden*, t. 1, Berlin 1958, s. 126—127.

<sup>28</sup> Haintz, o. c., t. 1, s. 127; Feldman, o. c., s. 154—155.

<sup>29</sup> Jeszcze w listopadzie tego roku pułk Schönbecka, który brał udział w tej bitwie liczył zaledwie 395-ciu żołnierzy, Ustriałow, o. c., t. 4, cz. 1, s. 450.

<sup>30</sup> *Archiw Kurakina*, t. 1, s. 302.

<sup>31</sup> Ustriałow, o. c., t. 1, cz. 1, s. 378—379.

<sup>32</sup> *Pisma i bumagi*, t. 3, s. 397, 877.

<sup>33</sup> Ustriałow, o. c., t. 4, cz. 1, s. 385.

<sup>34</sup> Feldman, o. c., s. 113—114; Wimmer, o. c., s. 285—286.

<sup>35</sup> W 1704 roku Paijkul na wielkich manewrach pod Moskwą wypróbował nowy rodzaj broni. W bitwie pod Warszawą nie zdał on jak widać rezultatu. Ustriałow, o. c., t. 4, cz. 1, s. 442. Opis bitwy patrz: K. Zawisza, *Pamiętniki*, wyd. J. Bartoszewicz, Warszawa 1862, s. 234; Wimmer, o. c., s. 286.

<sup>36</sup> Feldman, o. c., s. 114—116, 121.

Do 6 pułków strzeleckich i 2 żołnierskich (2500 ludzi) przyłączyła się ludność miejsca oraz Kozacy znad Jaiku. Rozpoczęła się jedno z największych powstań wojskowych w historii Rosji<sup>37</sup>. Powstańcy opanowali miasto, zabili wojewodę i kilku innych urzędników carskich, wymordowali jeńców szwedzkich. Rozpoczęli także ożywioną agitację wśród Kozaków dońskich zachęcając ich do przyłączenia się do powstania<sup>38</sup>. Sytuacja była tak poważna, że Piotr zmuszony był rzucić przeciwko nim znaczne siły wojskowe, na których czele postawił najpopularniejszego z rosyjskich dowódców feldmarszałka Szeremietiewa<sup>39</sup>.

Wszystkie te niepowodzenia opóźniły marsz armii rosyjskiej i skłoniły Piotra do przerwania działań w kierunku Warszawy. Główne siły stanęły w okolicach Grodna. Kampanię uznano za zakończoną. Należało tylko porozumieć się z Augustem dla ułożenia planu działań na następny rok i załatwienia spraw polsko-rosyjskich i rosyjsko-saskich.

Konieczność takiego spotkania była jasna i dla Augusta, który pomimo odcieczki drogi przez oddziały szwedzkie przedostał się z Saksonii do Tykocina. Tam, na początku listopada 1705 r. spotkał się z Piotrem<sup>40</sup>. Po załatwieniu najpilniejszych spraw car wyjechał do Moskwy<sup>41</sup>. Był on przekonany, że powróci do armii przed rozpoczęciem działań bojowych. Na czas swej nieobecności podporządkował on feldmarszałka Ogilvi'ego Augustowi II.

Ustalenie liczebności wojsk pozostawionych w Polsce pod komendą Ogilvi'ego, wymaga dużo uwagi. Najwybitniejszy rosyjski historyk wojskowości Masłowski<sup>42</sup> określał je na 25 tysięcy w Grodnie. Uważał Masłowski, że stało tam 25 pułków piechoty i 4 pułki jazdy<sup>43</sup>. W ten sposób zaniżał on dane Ustriałowa, który samą piechotę obliczał na 35 tysięcy ludzi<sup>44</sup>. Za Masłowskim dane dotyczące liczebności armii rosyjskiej pod

<sup>37</sup> A. W. Czernow, *Astrachanskoje Wostanie 1705—1706 gg.*, „Istoriczieskie Zapiski”, t. 64, Moskwa 1959; M. D. Rabinowicz, *Strielcy w pierwszej czwartwrtki XVIII w.*, „Istoriczieskie Zapiski”, t. 58, Moskwa 1956.

<sup>38</sup> Czernow, o. c., s. 190—193.

<sup>39</sup> Tamże, s. 210. Powstanie to wywołało duże wrażenie w Polsce. Pojawily się wieści o przejściu na stronę przeciwników Piotra jego syna. Bunt miał być popierany przez Krym, Ancuta do Radziwiłła, 21 X 1705, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów (dalej: Arch. Radz.), V, teka 15, nr 126; Biblioteka Czartoryskich (dalej: BCzart), rkp 199, s. 242.

<sup>40</sup> Zebrane dni z kalendarzow notowanych własną ręką i pracą... Karola Stanisława Radziwiłła podkanclerzego a potem kanclerza W. Ks. Litewskiego, Arch. Radz. VI, nr II—79, s. 67.

<sup>41</sup> Chciał stamtąd osobiście kierować walką z powstańcami. Powstanie astrachańskie niebezpiecznie się rozszerzyło. Powstańcy ruszyli w górę Wolgi. Zamierzali zająć Moskwę, zabić cara „niemczyzna” i popierających go bojarów, N. B. Gollikowa, *Politiczieskie processy pri Pietrie I*, Moskwa 1957, s. 288—289.

<sup>42</sup> Tak wysoko ocenił Masłowskiego G. J. Gierbilszki, *Pietr I w zapadnoj Ukrainie*, Saratow 1946, s. 17 (praca kandydacka złożona w maszynopisie w Bibliotece im. Lenina w Moskwie), oraz L. S. Beskrownyj, *Russkaja armija i flot w XVIII w.*, Moskwa 1958, s. 12. Natomiast A. W. Czernow w pracy pt. *Woorużonnyje sily russkogo gosudarstwa w XV—XVII ww.*, Moskwa 1954, s. 5—6, zalicza Masłowskiego do historyków szlacheckich, ograniczonych metodycznie ze względu na swe pochodzenie. Zarzutów faktograficznych nie podnosi.

<sup>43</sup> D. F. Masłowski, *Zapiski po istorii wojennogo iskusstwa w Roszii*, t. 1, Petersburg 1891, s. 100.

<sup>44</sup> Ustriałow, o. c., t. 4, cz. 1, s. 450. Jak widać podawał on większą liczbę piechoty w Grodnie niż zanotował w Połocku Kurakin jeszcze przed oddzieleniem od głównej armii korpusu kurlandzkiego.

Grodnem powtórzył ostatnio radziecki historyk Beskrownyj, który dodatkowo obliczył wielkość parku artyleryjskiego stojącego w Grodnie na 103 armaty<sup>45</sup>.

Istnieją dwa podstawowe źródła na których możemy się oprzeć ustalając liczebność armii rosyjskiej. Pierwsze to „Spis pułków stojących w Grodnie” sporządzony 15. XI. 1705 roku przez Ogilvi’ego. Drugie to depeşe przebywającego w tym okresie w Grodnie Whitwortha, który szereg informacji czerpał wprost od Ogilvi’ego. Spis pułków stojących w Grodnie<sup>46</sup> zawiera ich 27. Przy niektórych pułkach podana została ich liczebność. Spis wylicza następujące pułki:

1. Prieobrażeński	3212	żołnierzy
2. Siemionowski	2432	„
3. Ingermanlandzki	1843	„
4. Feldmarszałka Szeremietiewa	1308	„
5. Feldmarszałka Ogilvi	1671	„
6. Generała Repnina	1310	„
7. Schonbecka	395	„
8. Schambersa	1108	„
9. Gołowkina	1217	„
10. Scharfa	1210	„
11. van Verdena		
12. Butyrski		
13. Ajgustowa		
14. Gulitscha		
15. Dedita		
16. Mewesa		
17. Balcka		
18. Deldena		
19. Anglera		
20. Riddera		
21. Kellinga		
22. Hasseniusa		
23. Turnera		
24. Majora Szeremietiewa		
25. Kuppera		
26. Bowischa		
27. Hamvlera		

Masłowski podając ilość pułków piechoty w Grodnie na 25 a w Tykocinie na 2, pozostawał w zasadzie w zgodzie ze „Spisem pułków stojących w Grodnie”. Podając jednak liczbę tylko 25 tysięcy żołnierzy mających wchodzić w skład tych pułków, zakładał widocznie obniżenie stanu liczebnego ponad połowy pułków do siły jednego batalionu. Tak poważne obniżenie stanu liczebnego jednostek, które nie brały udziału w krwawych bitwach wydaje się prawie niemożliwe. Nie moglibyśmy jednak odrzucić takiej hipotezy gdyby nie fakt wymienienia w „Spisie pułków...” takich które absolutnie ani w Grodnie ani w jego okolicy nie przebywały. Były to mianowicie pułki korpusu kurlandzkiego: Schon-

<sup>45</sup> Beskrownyj, o. c., s. 196.

<sup>46</sup> Przytaczam za Ustrialowem, o. c., t. 4, cz. 1, s. 450.



becka, Kartaszowa<sup>47</sup>, Kuppera, Schambersa, Sawy Ajgustowa oraz pułk pozostawiony na garnizonie w Połocku<sup>48</sup>. Po odjęciu tych pułków od ogólnej liczby 27 otrzymujemy 19 pułków, z których dwa stały w Tykocinie pod komendą generała Dedita<sup>49</sup>. Okazuje się więc, że w okolicach Grodna stacjonowało nie 25 a tylko 17 pułków piechoty. Warto tu od razu dodać, że dwa z tych 17 pułków nie zdążyły do Grodna w chwili ataku Szwedów i wycofały się na Mińsk<sup>50</sup>. Ostatecznie w Grodnie znajdowało się w chwili ataku Szwedów zaledwie 15 pułków piechoty<sup>51</sup>.

Pomyłka Masłowskiego, który wydał swą pracę przed ukazaniem się podstawowego źródła do epoki Piotra I jakim są „Pisma i bumagi”, została następnie powtórzona przez historyków radzieckich<sup>52</sup>.

Spis pułków będących w Grodnie, który narobił tyle zamieszania był po prostu spisem pułków całej zebranej niegdyś w Połocku armii nad którą ogólne dowództwo sprawował Ogilvi.

Należy także skorygować dane Masłowskiego dotyczące liczebności kawalerii. Podane przez niego 12 pułków jazdy<sup>53</sup> nie występowało na tym odcinku frontu. Początkowo przed wyruszeniem głównej armii z Połocka działało tu 6 pułków generała Renne. Z główną armią nadszły tu dalsze 2 pułki jazdy. Do tych 8 pułków wkrótce po zajęciu Mitawy dołączono przerzucone tu z Kurlandii dalsze 5 pułków<sup>54</sup>. Jednak 13 pułków niedługo tu działało. Po podejściu Szwedów do Grodna August II wyprowadził 4 pułki do Warszawy<sup>55</sup>. Poprzednio już przy walkach o przeprawy na Niemnie jeden pułk poszedł w rozsypkę tak, że pod Grodnem pozostało znowu 8 pułków<sup>56</sup>.

Konfrontacja „Spisu pułków stojących w Grodnie” z innymi materiałami pozwala na dokonanie poważnych korektur co do ilości wojsk rosyjskich biorących udział w operacji grodzieńskiej. Okazuje się, że walczyło tu 15 pułków piechoty oraz 8 pułków jazdy. Liczebność piechoty w związku z obniżeniem się stanu w pułkach nie przekraczała liczby 18 tysięcy żołnierzy. Ilość jazdy zamykała się w granicach 7—8 tysięcy<sup>57</sup>.

<sup>47</sup> Pułkiem tym po Kartaszowie dowodził Aleksander Scharf, stąd też zmiana nazwy. Pułkownik Kartaszow dowodził pułkiem Feldmarszałka Szeremietiewa, Kurakin, o. c., t. 1, s. 105.

<sup>48</sup> Kurakin, o. c., t. 1, s. 106. Przymyślnie był to pułk Golowkina, który jako pierwszy stanął do dyspozycji Piotra I po jego powrocie na front.

<sup>49</sup> Whitworth do Harley'a, 24 IX, 26 XII 1705, SRIO, t. 39, s. 161, 203.

<sup>50</sup> Były to dwa pułki pod dowództwem Heringa, Piotr do Ogilvi'ego, 17 II 1706, Pisma i bumagi, t. 4, Petersburg 1900, s. 51—52.

<sup>51</sup> Wśród pułków wymienionych w „Spisie...” figurują takie, których nie wymienia Kurakin i których brak jest w spisie pułków zgromadzonych w okolicach Kijowa po zakończeniu operacji grodzieńskiej. Były to pułki Hamvlera i Turnera. Przymyślnie pułki te albo były w stadium reorganizacji albo często zmieniali dowódców.

<sup>52</sup> B. S. Teipuchowski, Siewierszaja wojna, Moskwa 1946, s. 55; Beskrownnyj, o. c., s. 196.

<sup>53</sup> Masłowski, o. c., s. 100.

<sup>54</sup> Whitworth do Harley'a 12 IX 1705, SRIO, t. 39, s. 171.

<sup>55</sup> Piotr do Ogilvi'ego, 17 II 1706, Pisma i bumagi, t. 4, cz. 1, s. 51—52.

<sup>56</sup> Ogilvi oskarżał o ucieczkę pułkownika Wołkońskiego, Ogilvi do Piotra, Pisma i bumagi, t. 4, cz. 2, s. 565—566.

<sup>57</sup> Poza regularną armią w skład wojsk grodzieńskich wchodził 2 tysięczny oddział Kozaków pod dowództwem Dmitria Gorlenki. Ogilvi wysłał 500 Kozaków do Tykocina, reszta pełniła służbę pomocniczą przy wojskach rosyjskich. Kozaków wysyłano do ochrony konwojów, dla zbierania furazżu i żywności oraz zadań wy-

Cyfry te znajdują dodatkowe potwierdzenie w raportach posła angielskiego Whitwortha. Przebywał on przez wiele miesięcy w Grodnie i szereg informacji czerpał wprost od Ogilvi'ego<sup>58</sup>. Wedle niego car przed rozpoczęciem kampanii 1706 roku miał zamiar podnieść stan swej armii do 55 tysięcy ludzi, co wymagało uzupełnień w wysokości 18 tysięcy ludzi<sup>59</sup>. Wedle Whitwortha aktualny stan armii rosyjskiej wynosił 35 tysięcy z czego 8 tysięcy przebywało w Kurlandii a pozostałe 27 tysięcy w okolicach Grodna i Tykocina<sup>60</sup>.

Armia grodzieńska była tylko jednym z ogniw wielkiego łańcucha którym wojska sprzymierzone otoczyły siły szwedzkie.

Od zachodu zagrażała Szwedom 20 tysięczna armia saska przygotowywana do wymarszu w pole przez marszałka Schulemburga.

Na Wołyniu i województwie lubelskim rozłożyły się liczące 40 tysięcy ludzi oddziały kozackie gotowe do marszu na spotkanie Schulemburga<sup>61</sup>.

Wojska koronne podzielone na cztery partie zajęły Podkarpacie, Podole, województwo ruskie oraz Podlasie kijowskie. Część wojsk koronnych po zakończeniu rajdów na zajęte przez Szwedów tereny, stała w województwie sandomierskim<sup>62</sup>.

Linie Bugu trzymały chorągwie litewskie wspomagane przez ocalałe z pogromu pod Warszawą oddziały saskie.

Pułki dragonii rosyjskiej wysunęły się długą linią od Tykocina przez Ostrołękę do Pułtuska i Jakot<sup>63</sup>.

Wojsku rosyjsko-sasko-polsko-litewskiemu mógł przeciwstawić Karol XII 30 tysięczną armię szwedzką oraz liczące 10—12 tysięcy ludzi chorągwie zwolenników Leszczyńskiego<sup>64</sup>.

Armię tą zmuszony był król szwedzki podzielić. Przeciwko Schulemburgowi wystawił on 13 tysięczny korpus pod dowództwem Rehnskölda. Korpus ten zajął pozycje na granicy Śląska na trasie spodziewa-

wiadowczych. Skarżyli się oni na złe traktowanie ze strony oficerów rosyjskich. Często uciekali do Mazepy albo dalej na Zaporozże. Sam Gorlenko pod pozorem choroby zbiegł i przedstawił Mazepie wielki rejestr skarg na dowództwo rosyjskie N. Kostomarov, Mazepa i Mazepińcy, *Sobranije Soczinenija*, t. 16, Petersburg 1905, s. 535, 540—541.

<sup>58</sup> Whitworth do Harley'a, 12 IX 1705, SRIO, t. 39, s. 158; L. A. Nikiforow, *Rusko-angijskie otnoszenija pri Pietrie I*, Moskwa 1950, s. 31.

<sup>59</sup> Whitworth do Harley'a, 12 XII 1705, SRIO, t. 39, s. 196.

<sup>60</sup> Whitworth do Harley'a, 12 IX, 12 XII, 26 XII, SRIO, t. 39, s. 158—159, 196, 203.

<sup>61</sup> Tak wysoki stan wojsk kozackich podaje w swej monografii Kostomarov, o. c., s. 535. Masłowski obniża liczebność wojsk kozackich do 15 tysięcy, o. c., s. 100. Dane Masłowskiego powtórzył Telpuchowski, o. c., s. 53. Jakkolwiek cyfra 40 tysięcy na pewno jest zawyżona choćby z powodu licznych dezercji to jednak poprawka Masłowskiego jest zbyt radykalna. Mazepa po trudnej zimie 1705 roku przyprowadził do Mińska 14 tysięcy Kozaków. Reszta stanęła garnizonami w Słucku, Nieświeżu, Lachowiczach, Brześciu Litewskim i innych twierdzach. Masłowski widocznie wziął pod uwagę tylko siły przyprowadzone przez Mazepę do Mińska. Ostatnio historyk ukraiński Sergienko ocenił liczebność armii kozackiej wkraczającej na Wołyn w 1705 roku na 40 tysięcy, o. c., s. 302.

<sup>62</sup> Wimmer, o. c., s. 303—304.

<sup>63</sup> Whitworth do Harley'a, 12 IX, 24 IX 1705, SRIO, t. 39, s. 158—159, 161; Mieszykow do Piotra, 3 I, 8 I 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 526—527, 528—529; Masłowski, o. c., s. 100; Haintz, o. c., s. 135.

<sup>64</sup> C. Sarauw, *Die Feldzüge Karl's XII. Ein quellenmässiger Beitrag zur Kriegsgeschichte und Kabinetpolitik Europas im XVIII Jahrhundert*, Leipzig 1881, s. 180, 192; Haintz, o. c., s. 134—137.

nego marszu wojsk saskich. Pozostałą część armii przesunął Karol w okolice Warszawy gdzie wojska jego rozłożyły się na leża zimowe.

Zarysowująca się możliwość koncentrycznego marszu armii sprzymierzonych poważnie niepokoiła dowództwo szwedzkie. Wyjścia z tej trudnej sytuacji postanowił szukać król szwedzki w nagłym ataku. Dlatego nie zważając na ciężkie warunki zimowe, brak magazynów, trudności z furazem i żywnością, rzucił on swą armię w kierunku Grodna dążąc do rozbicia zgromadzonych tam wojsk rosyjskich.

Wojska szwedzkie w sile 8 pułków piechoty i 10 pułków jazdy (20 tysięcy ludzi), oraz chorągwie zwolenników Leszczyńskiego, przekroczyły 9 stycznia 1706 r. zamrzniętą Wisłę. Przez Węgrów i Suraż podjęły one spieszny marsz w kierunku Grodna<sup>65</sup>. Cienka linia wojsk saskich i litewskich rozstawionych nad Bugiem nie mogła powstrzymać nagłego uderzenia. Utarczki podjazdów nie zatrzymały Szwedów. Dążąc do zadania decydującego uderzenia pozostawili oni za sobą silnie umocniony Tykocin i 24 stycznia stanęli nad Niemnem. 26 stycznia „Król szwedzki avec le gros de son armée stanął pod Grodnem”<sup>66</sup>.

Pomimo tak szybkiego marszu nie udało się jednak Karolowi zaskoczenie przeciwnika. Słuchy o przygotowaniach wojsk szwedzkich do marszu dotarły do Grodna już w grudniu<sup>67</sup>. Początkowo przypuszczano jednak, że Szwedzi podejmą próbę opanowania Brześcia Litewskiego w którym znajdowały się bogate magazyny. Wkrótce jednak prawdziwy kierunek marszu szwedzkiego stał się jasny<sup>68</sup> i dowództwo rosyjskie rozpoczęło wycofywanie pułków jazdy w kierunku Tykocina. Za jego umocnieniami zamierzano stawić silny opór<sup>69</sup>. Z chwilą gdy przekonano się, że Karol nie zamierza atakować Tykocina, pułki jazdy otrzymały rozkaz dalszego wycofywania się w kierunku Grodna.

W obliczu zbliżającego się nieprzyjaciela, wśród dowódców rosyjskich i saskich zgromadzonych w Grodnie, zarysowała się poważna różnica zdań co do dalszego postępowania. Obok głosów domagających się wycofania się w kierunku granic rosyjskich, słychać było żądania wyjścia naprzeciw nieprzyjaciela i stoczenia decydującej bitwy. Dla wyjaśnienia sytuacji i powzięcia decyzji August II zwołał 22 stycznia radę wojenną<sup>70</sup>. Zebrany dowódcom przedstawiono do dyskusji następujące propozycje:<sup>71</sup>

1. Marsz przeciwko nieprzyjacielowi dla stoczenia decydującej bitwy.
2. Obrona w Grodnie.
3. Wycofanie się.

<sup>65</sup> Zawisza, *Pamiętnik*, s. 237–238; Wimmer, o. c., s. 304–305.

<sup>66</sup> *Zbrane dni z kalendarzow...* Radziwiłła, Arch. Radz., VI, Nr. II–79, s. 68; Ustriałow, o. c., t. 4, cz. 1, s. 450–451; Masłowski, o. c., s. 100–101.

<sup>67</sup> Whitworth do Harley'a, 26 XII 1705, SRIO, t. 39, s. 203.

<sup>68</sup> Mieński do Piotra, 3 II, 17 I 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 526–527, 541–542.

<sup>69</sup> Mieński do Piotra, 17 I 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 541–542.

<sup>70</sup> Ustriałow podaje datę 21 stycznia. Tutaj przyjmujemy ustalenie niezmodernowanego wydawcy *Pisem i bumag*, F. Byczkova, t. 4, cz. 2, s. 537.

<sup>71</sup> Protokół narady wojennej w Grodnie podaje Ustriałow, o. c., t. 4, cz. 2, s. 391. Wiele dodatkowego materiału przynoszą listy Mieńskiego i Ogilvi'ego do Piotra, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 535–542.

Generalowie Wenediger i Allart, którzy niedawno przeszli ze służby saskiej do rosyjskiej<sup>72</sup>, proponowali wycofanie się w kierunku na Połock.

General Repnin gotów był bronić się w Grodnie. Uważał jednak, że w wypadku zbliżenia się nie tylko korpusu Karola XII ale także i Rehn-skölda należy wycofać się w kierunku Połocka. Faworyt cara Aleksander Daniłowicz Mieński, poparł Repnina.

Ogilvi przemawiający na końcu, bardzo ostro potraktował rady odwrotu i zdecydowanie opowiedział się za obroną w Grodnie.

Nie zważając na to, że większość zebranych domagała się porzucenia Grodna i wycofania się w kierunku Połocka<sup>73</sup>, August zdecydował się na pozostanie na miejscu. Jednocześnie rozkazał wysłać protokół rady wojennej do Moskwy, dla uzyskania decyzji Piotra<sup>74</sup>. Był to oczywiście wybieg z jego strony gdyż „decyzja” cara nie mogła zapaść przed nadejściem nieprzyjaciela z którym August postanowił się zmierzyć<sup>75</sup>.

Wojska szwedzkie osiągnąwszy Niemen przystąpiły do przeprawy przez pokrytą splętrzonym lodem rzekę tuż koło Grodna. Jazda rosyjska zdemoralizowana długotrwałym wycofywaniem się, nieskutecznie usiłowała bronić przeprawy. Atak spieszonych drabantów królewskich zmusił ją do ustąpienia. Lekkie chorągwie jazdy Leszczyńskiego wywołały w szeregach rosyjskich takie zamieszanie, że dowodzący nią Mieński zaniechał prób przedostania się do Grodna i wycofał się do Mińska<sup>76</sup>.

Po udzieleniu armii jednodniowego odpoczynku podjął król szwedzki próbę ataku na Grodno. Szwedzi ustawieni w szyk bojowy, ruszyli 27 stycznia w kierunku umocnień otaczających Grodno. Rosjanie nie wyszli im naprzeciw, przygotowując się do odparcia szturm na wałach. Karol XII podprowadził wojsko pod same wały lecz nie zdecydował się jednak „dobywać Grodna, okopami i fosą dobrze opatrzonego, ponieważ zima ani baterji robić ani aproszów kopać nie dopuszczała w szturmie zaś gwałtownym i obcesowym musiał przez hazard stracić wiele najlepszych piechoty i kawalerji i oficerów...<sup>77</sup>”.

Wojska szwedzkie za słabe aby podjąć szturm nie mogły także przeprowadzić skutecznej blokady miasta. Brak żywności i paszy dla koni zmusił wkrótce armię szwedzką do marszu w kierunku Merecza i Wilna<sup>78</sup>. W ten sposób Szwedzi nie mogąc bezpośrednio zaszkodzić obroń-

<sup>72</sup> Obydwaj ci generalowie służyli poprzednio w wojsku saskim. August pozwolił im odejść do służby carskiej. Oprócz nich „odstąpił” król Piotrowi generalów: Brause, Birena, Golka i pułkownika Armstedta, SRIO, t. 39, s. 188.

<sup>73</sup> Jan Szembek, podkancclerz koronny i Konstanty Szaniawski, biskup kujawski, zdecydowanie poparli plan wycofania się w kierunku Połocka. Zdanie ich umocniło pozycję rosyjskich generalów, co podkreślał w liście do cara Mieński. Pisma i бумаги, t. 4, cz. 2, s. 538.

<sup>74</sup> Ustriałow, o. c., t. 4, cz. 2, s. 392-393.

<sup>75</sup> Whitworth do Harley'a, 27 I 1706, SRIO, t. 39, s. 210.

<sup>76</sup> Zebrane dni z kalendarzow... Radziwiłła, Arch. Radz., VI, nr II-79, s. 68, E. Broggio do Millera, list z 1706, Pisma i doniesienija Iezuitow o Rossii, Petersburg 1904, s. 320; Ogilvi do Piotra, 17 II 1706, Pisma i бумаги, t. 4, cz. 2, s. 565-567.

<sup>77</sup> Za wiśza, Pamiętnik, s. 238; drugi pamiętnikarz zapisał: „...dla mocnego się ufortyfikowania i mnóstwa dział nie podobna było wziąć onych przez szturm”, J. Olszewski, *Abrys domowej nieszczęśliwości*, wyd. S. Kluczycki, Kraków 1899, s. 42.

<sup>78</sup> BCzart. rkp 199, s. 227; Olszewski, o. c., s. 42; Ustriałow, o. c., t. 4, cz. 1, s. 452.

com Grodna, zadowolili się przecięciem szlaków komunikacyjnych pomiędzy nimi a granicami rosyjskimi.

Widząc, że Szwedzi nie zamierzają atakować Grodna, August II na czele czterech pułków jazdy rosyjskiej pomaszzerował do Warszawy. Tam zbierały się także oddziały saskie niegdyś strzegące linii obronnej nad Bugiem. Król polski zamierzał na czele wojsk saskich, rosyjskich i naprędce gromadzonych chorągwi polskich, zaatakować korpus Rehnskölda. Jednocześnie miał na niego uderzyć wychodzący z Saksonii Schulemburg. Po rozbięciu Szwedów Rehnskölda zamierzał August na czele 30—40 tysięcznej armii sasko-polsko-rosyjskiej powrócić pod Grodno. Po połączeniu się z Ogilvím zamierzał zadać ostateczny cios Karolowi<sup>79</sup>.

Plan ten wydawał się słuszny i niezawodny tak, że nikt z żegnających Augusta dowódców nie spodziewał się, że zamiast pewnego zwycięstwa przyniesie on klęskę.

Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że wyjazd Augusta z Grodna nie był ucieczką przed przybyciem Szwedów<sup>80</sup>. Król polski opuszczał Grodno po ich nadejściu i po przekonaniu się, że nie zamierzają go zdobywać szturmem. Oskarżenia o ucieczkę można wysuwać raczej w stosunku do Mieńskiowa, który opuścił Grodno w czasie bitwy i przed spodziewanym szturmem<sup>81</sup>.

Piotr I pierwszą wiadomość o ruchu wojsk szwedzkich na wschód otrzymał 21 stycznia 1706 r. w Moskwie. W pierwszej chwili wydawało mu się, że marsz Szwedów został podjęty z powodu błędnych informacji dowództwa nieprzyjacielskiego o oddaniu kilkutysięcznego oddziału wojsk rosyjskich stojących w Saksonii w służbę cesarską<sup>82</sup>. Sądził car, że po otrzymaniu wiadomości o pozostaniu tych wojsk w Saksonii a więc po utrzymaniu groźby ataku na tyły szwedzkie, porzucą oni plan wschodniego pochodu<sup>83</sup>. Nie zważając jednak na te pocieszające hipotezy, bezwzględnie zdecydował się na wyjazd z Moskwy do Grodna. W drodze otrzymał protokół rady wojennej i natychmiast odpisał popierając zdanie Mieńskiowa i Repnina. Szczególnie obawiał się aby nie doszło na Litwie do połączenia sił Karola, Lewenhaupta i Rehnskölda. Dlatego też po otrzymaniu fałszywej — jak się potem okazało — wiadomości o ruszeniu się na wschód korpusu Rehnskölda, wydał natychmiast rozkaz opuszcze-

<sup>79</sup> K. Jarochoński, *Bitwa wschowska, Opowiadania i studia historyczne, seria nowa*, Poznań 1894, s. 208—209; Masłowski, o. c., s. 101.

<sup>80</sup> Jedyną spokojną ocenę wyjazdu Augusta II z Grodna znajdujemy u Masłowskiego, o. c., s. 101. Uważał on plan Augusta zorganizowania i przyprawienia pomocy saskiej za słuszny. Beskrownym przyjmując w zasadzie pozycję Masłowskiego niesłusznie zarzuca Augustowi ogolnienie wojsk rosyjskich z całej jazdy, o. c., s. 196. Do fantastycznych — bo nie opartych na przekazach źródłowych — oskarżeń Augusta o zdradę sojuszniczych interesów i ucieczkę z Grodna przed przybyciem tam Szwedów doszedł Telpuchowski, o. c., s. 56.

<sup>81</sup> E. Broggio, spowiednik Ogilvi'ego, wiózł w 1706 roku list do Piotra, w którym August tłumaczył carowi przyczyny, dla których niespodziewany „odjazd” Mieńskiowa z pola bitwy nazwał ucieczką, *Pisma i doniesienia Jezuitów*, s. 320. Podobnie Ogilvi wyrażał oburzenie z powodu tej ucieczki, która dała fatalny przykład innym, Ogilvi do Piotra, 17 II 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 565—566.

<sup>82</sup> Pertraktacje w tej sprawie prowadził z Wiedniem poseł carski w Dreźnie Reinhold Patkul, C. Noorden, *Europäische Geschichte im achtzehnten Jahrhundert*, Düsseldorf 1874, s. 241; Solowiew, o. c., t. 15, s. 135—136.

<sup>83</sup> Piotr do Mieńskiowa, 23 I 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 11—12; Piotr do Augusta, 24 I 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 15.

nia Grodna. Obawiał się także car aby Szwedzi nie odcięli jego armii od granic<sup>84</sup>.

Obawy Piotra okazały się uzasadnione, Szwedzi przecięli szlaki komunikacyjne pomiędzy Grodnem a Połockiem. Nie można było jednak dowodzić wojskami z odległości, której przebycie zajmowało kurierowi kilka dni. Rozumiał to car i jak najspieszniej dążył na front. Przybył on do Połocka a następnie do Dubrawy już po ustąpieniu Szwedów spod Grodna i zapoznał się z sytuacją dzięki informacjom czekającego nań Mieński<sup>85</sup>.

Od tej chwili komendę nad całością działań wojennych na froncie zachodnim bierze Piotr bezpośrednio w swoje ręce. Najważniejszą sprawą dla niego stawało się zorganizowanie obrony granic przed możliwym atakiem szwedzkim. Tej sprawie zostały podporządkowane wszystkie inne a więc i sprawa armii grodzieńskiej.

W Smoleńsku, Wielkich Łukach, Pskowie i innych twierdzach pogranicznych prowadzono prace fortyfikacyjne. Pospiesznie gromadzono nowe pułki<sup>86</sup>. Jednocześnie wojska korpusu kurlandzkiego podporządkowane ostatnio Aleksandrowi Kikinowi, otrzymały rozkaz niedopuszczenia do połączenia się Karola XII z Lewenhauptem<sup>87</sup>. W wypadku zagrożenia przez przeważające siły, miał Kikin wysadzić zamki w Mitawie i Bausku, artylerię pod ochroną piechoty wysłać do Połocka i Smoleńska a na czele jazdy podjąć walkę podjazdową<sup>88</sup>.

Organizacja obrony granic, gromadzenie nowych pułków i dowodzenie korpusem Kikina podlegało bezpośrednio Piotrowi. Inaczej przedstawiała się sprawa armii grodzieńskiej. Car nie był w stanie dowodzić na odległość wojskami stojącymi w mieście odciętym od granic rosyjskich. Trudności komunikacyjne oraz szybko zmieniająca się sytuacja na froncie, deaktualizowała jego rozkazy. Dlatego też rozporządzenia Piotra wysyłane do Grodna pozostawiały dowódcom duży margines samodzielności. Nie oznaczało to jednak rezygnacji z decydowania o losach armii grodzieńskiej. Piotr przedstawił bowiem kilkakrotnie swój pogląd w sprawie dalszego postępowania odciętych wojsk domagając się bardzo kategorycznie wycofania ich w kierunku granic rosyjskich<sup>89</sup>.

Dążenie do wycofania armii z Grodna było u cara tym silniejsze im silniejszą była jego nieufność w stosunku do feldmarszałka Ogilwi'ego. Ogilwi natomiast skłócony z Mieńszykowem oraz resztą generacji rosyjskiej, utrzymywał żywy kontakt z Augustem. Plany dalszego działania opierał on na obiecanej pomocy wojsk saskich. Brał nawet

<sup>84</sup> Piotr do Mieński<sup>85</sup>, 27 I 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 34. Car nie liczył na szybką pomoc ze strony Sasów. Przypuszczał, że ich marsz pod Grodno z powodu zimowej pory i zniszczeń dokonanych przez wojska szwedzkie będzie trwał długo. Dlatego też popierał plan odwrotu. Piotr do Mieński<sup>85</sup>, 26 I 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 16.

<sup>85</sup> Masłowski, o. c., s. 101.

<sup>86</sup> Tamże, s. 101; Piotr do Streszniewa 21 I 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 10; Piotr do Romodanowskiego, 27 I 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 18. Z Moskwy na czele batalionu gwardii spieszył na pomoc W. Dołgoruki, Piotr do Dołgorukiego, 27 I 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 24.

<sup>87</sup> Piotr do Kikina, 8 II 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 35.

<sup>88</sup> Tamże, s. 35.

<sup>89</sup> Piotr do Ogilwi'ego, 17 II 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 51—52; Piotr do Repnina, 17 II 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 52—53.

pod uwagę możliwość marszu na ich spotkanie<sup>90</sup>. Piotr obawiał się takiej decyzji feldmarszałka. Uważał, że ułatwiłoby to Karolowi XII połączenie się z Lewenhauptem co z kolei niesło groźbę wtargnięcia Szwedów do prowincji nadbałtyckich. Dlatego całą korespondencję z Ogilvím prowadził Piotr za pośrednictwem Repnina, który miał czuwać nad sprawnym wypełnianiem rozkazów cara. Iwan Anikita Repin najstarszy stopniem wśród generałów rosyjskich będących w Grodnie, otrzymywał także kopie wszystkich rozkazów przesyłanych Ogilvím. Oczywiście taka sytuacja nie ułatwiała feldmarszałkowi sprawowania dowództwa i stała się jedną z przyczyn opuszczenia przez niego służby carskiej po zakończeniu tej kampanii<sup>91</sup>.

Po otrzymaniu rozkazów porzucenia Grodna, Ogilvi przedstawił Piotrowi swój kontr-plan. Opisał w nim ryzyko opuszczenia dobrze ufortyfikowanego miejsca i zwracał uwagę cara na poważne niebezpieczeństwo, które mogło zagrozić Sasom po opuszczeniu Grodna przez armię rosyjską<sup>92</sup>. Feldmarszałek wysuwał 8 punktów skłaniających go do pozostania w Grodnie<sup>93</sup>. Pisał mianowicie, że z powodu braku koni musiał by pozostawić magazyny i artylerię a po opuszczeniu Grodna nieprzyjaciel mógłby narzucić bitwę (1-2). Przestrzegał przed wciągnięciem Szwedów w głąb Rosji za cofającą się armią, co jego zdaniem nie tylko przrzuciłoby na cara cały ciężar wojny ale także okryło go niesławą (3,6). Zwracał uwagę na możliwość zjednoczenia się Litwy po stronie Leszczyńskiego (4). Wskazywał na konieczność wygrania na czasie dla umocnienia granic i doczekania lata i przybycia Sasów, bez których podejmowanie jakiegokolwiek akcji wydawało mu się zbyt ryzykowne (5,7). Na koniec wyrażał obawę, że generałowie sascy służący w wojsku rosyjskim porzucą służbę na wypadek wycofania się (8).

Ocena sytuacji Ogilvi'ego wydaje się zupełnie jasna. Był on zwolennikiem planu Augusta, przewidującego kolejne rozbięcie rozdzielonej na korpusy armii szwedzkiej. Nie chciał więc przez wymarsz z Grodna uniemożliwić wykonania go. Poza tym decyzja opuszczenia Grodna wydawała mu się błędem nie tylko strategicznym ale i politycznym. Błędem, który mógł doprowadzić do zwycięstwa w Polsce sprawy Leszczyńskiego.

Trudno nie przyznać Ogilvi'emu w kilku punktach racji. Pozosta-

<sup>90</sup> O kontaktach Ogilvi'ego z Augustem II donosił Repin, Repin do Mleńszykowa, 8 III 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 614. Wkrótce po odejściu Augusta rozeszły się po Grodnie wieści o przygotowywanym przez feldmarszałka marszu na spotkanie wojsk saskich. Wojska grodzieńskie miały posunąć się w kierunku Warszawy po odejściu Szwedów w kierunku granic rosyjskich, Repin do Mleńszykowa, styczeń 1706, dwa listy, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 588-589. Piotr natychmiast po otrzymaniu tych wiadomości pisał do Ogilvi'ego: „...k Warszawie wieśma liti nie nadobno i otnuđ tago nie diełat”, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 52. Zakaz wymarszu z Grodna przesłał car także Repinowi, który miał dopilnować wykonania go przez Ogilvi'ego, Piotr do Repnina, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 38-39.

<sup>91</sup> Skargi feldmarszałka na podkomendnych: Ogilvi do Piotra, 6 II, 17 II 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 569-571, 565-566; Ogilvi do Golowina, 2 II 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 600-601. Prośbę o zwolnienie złożył Ogilvi po wyprowadzeniu armii rosyjskiej z Grodna, motywując ją złym stanem zdrowia, Ogilvi do Piotra, 24 IV 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 715-716. Po zwolnieniu się ze służby carskiej, Ogilvi wyjechał do Gdańska gdzie wkrótce zmarł, Ustriałow, o. c., t. 4, cz. 1, s. 482.

<sup>92</sup> Ogilvi do Piotra, 17 II 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 565-566.

<sup>93</sup> Ogilvi do Piotra, luty 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 568-569.

wanie armii rosyjskiej na Litwie uniemożliwiało Karolowi XII wszelkie zamysły wschodniego pochodu i zmuszało go do „pilnowania” Grodna. Opuszczenie tego miasta nie tyle narażało Augusta na poważne niebezpieczeństwo ile raczej przekreślało plan połączenia się armii rosyjskiej z armią saską. Decydująca bitwa odsunęłaby się na dalszy plan.

Uderza jednak w planie Ogilvi'ego brak myśli o marszu w kierunku granic rosyjskich w wypadku zagrożenia ich przez Szwedów. Dlatego też pomimo, że kilka jego uwag było słusznych, to jednak ogólna tendencja tak była przeciwstawna carskiej, że wywołała gwałtowny sprzeciw Piotra. Nie chciał on bowiem dopuścić do podporządkowania działań swej armii saskiej racji stanu. Dodatkowo rozdrażniały Piotra sugestie Ogilvi'ego dotyczące organizacji obrony kraju. Pomysły feldmarszałka powołania pospolitego ruszenia i wystawienia, ad hoc, 20 tysięcznej nowej armii, zdolnej do samodzielnego rozbicia Szwedów<sup>94</sup> wydawały mu się zupełnie nierealne. Car z goryczą odpisał feldmarszałkowi, że wybrał on łatwą drogę udzielania „dobrych rad” zamiast aktywnej działalności<sup>95</sup>.

Powoli jednak, wraz ze zmianą sytuacji pod Grodnem, Piotr zmienia zdanie. Wpłynęło na to rozłożenie się Szwedów na leża zimowe i ustanie pogłosek o marszu korpusu Rehnskõlda na wschód. Brak bezpośredniego zagrożenia armii grodzieńskiej skłonił cara do milczącej zgody na jej pozostanie w Grodnie. Zamiast ze strachem spodziewać się przybycia Rehnskõlda zaczyna on oczekiwać wiadomości o jego klęsce<sup>96</sup>.

W tej sytuacji, przewidując dłuższy pobyt swej armii w Grodnie zwrócił Piotr uwagę na kapitalne znaczenie właściwego zorganizowania dostaw żywności i furazu. Sprawa ta była pilna gdyż magazyn grodzieński nie był najlepiej zaopatrzonej. Najbliższe magazyny znajdowały się w Wilnie, Tykocinie i Brześciu Litewskim. Magazyn wileński nie wchodził w rachubę gdyż wobec zbliżania się Szwedów Wilno zostało opuszczone przez wojska rosyjskie<sup>97</sup>. Pozostawały więc magazyny w Tykocinie i Brześciu. Nie mamy niestety danych dotyczących zaopatrzenia magazynu brzeskiego, wiadomo tylko, że był on bardzo bogaty<sup>98</sup>. Stan zaopatrzenia pozostałych magazynów z początkiem 1706 roku wyglądał następująco<sup>99</sup>:

	mąka	suchary	krupy	owies	siano
Grodno	1360 beczek	2318 beczek	—	650 beczek	—
Tykocin	4071 „	83 „	181 beczek	871 „	180 wozów
Wilno	13452 „	—	381 „	644 „	862 „

<sup>94</sup> Ogilvi do Piotra, 6 II, 17 II 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 569—570, 565—566.

<sup>95</sup> „...widitca czto woistinu lekko pisat' i ukazywat' a samomu nie dielat', Piotr do Ogilvi'ego, 17 II 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 6.

<sup>96</sup> Piotr do Gołowina, 4 III 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 83—84; Piotr do Streszniewa, 5 III 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 95.

<sup>97</sup> Olszewski, *Abrys domowej nieszczęśliwości*, s. 42—43. W drugiej połowie lutego wojska korpusu kurlandzkiego współdziałając z oddziałami litewskimi, zajęły Wilno, lecz już 8 III zostały z niego wyparte, *Dziennik czynności hetmana wielkiego litewskiego Michała Wiśniowieckiego*, BCzart. rkp 1167, s. 174—175.

<sup>98</sup> August początkowo przypuszczał, że zimowy pochód podjął Karol XII dla zdobycia tego magazynu, *Miejszykow do Piotra*, 3 I 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 526—527.

<sup>99</sup> Podaje za Ustriałowem, o. c., t. 4, cz. 1, s. 457.



Przewiezienie zapasów z Tykocina i Brześcia do Grodna stawało się jednym z najważniejszych zadań stojących przed Piotrem I. Zdał on sobie szybko sprawę ze znaczenia postawy hetmanów litewskich wobec tej sprawy i zwrócił się do nich z prośbą o pomoc<sup>100</sup>. Michał Wiśniowiecki i Hrehory Ogiński dysponując dużą ilością jazdy mogli nie tylko zabezpieczyć ciągłą komunikację pomiędzy Grodnem a Brześciem Litewskim ale także zorganizować przewóz żywności dla armii grodzieńskiej.

Michał Wiśniowiecki przebywający, po przerwaniu przez Szwedów linii Bugu, w Pińsku, zdecydował się na skierowanie swych wojsk w kierunku Grodna<sup>101</sup>. Podzielił je na dwie grupy. Sam na czele zaledwie 4 chorągwi pomaszzerował na Merecz gdzie połączył się z siłami swego podkomendnego, generała Sienickiego<sup>102</sup>. Resztę wojsk litewskich stojących w Pińsku oddał Wiśniowiecki pod komendę podskarbiego litewskiego Ludwika Pocięja.

Grupa wojsk znajdująca się pod bezpośrednim zwierzchnictwem Wiśniowieckiego, przesunęła się w kierunku Mitawy i współdziałała z korpusem kurlandzkim Kikina. Brała ona udział w walkach o Wilno przeciwdziałając próbom połączenia się Karola XII z Lewenhauptem<sup>103</sup>.

Pocięj natomiast przystąpił do organizowania dostaw żywności dla Grodna. Z zadania tego wywiązał się podskarbi bardzo sprawnie przewożąc tam 900 wozów żywności<sup>104</sup>.

Pomoc wojsk litewskich odegrała w tym okresie czasu dużą rolę w umacnianiu obrony armii rosyjskiej. Ogilvi w licznych raportach przesyłanych carowi, wyrażał podziw dla sprawności wojsk litewskich i prosił go o nagrodę dla wojska i zasłużonych dowódców<sup>105</sup>.

Piotr I nie ograniczył się do korzystania tylko z pomocy wojsk litewskich, lecz starał się o zorganizowanie dowozu żywności także na własną rękę. W drugiej połowie lutego nie tylko przewożono żywność z Tykocina ale zorganizowano wielki transport żywności z magazynów Brześcia<sup>106</sup>. Na rozkaz Piotra zajął się tą sprawą porucznik gwardii Glebow<sup>107</sup>.

<sup>100</sup> Piotr do Wiśniowieckiego, 18 II 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 61–62; Piotr do Ogińskiego, 18 II 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 62. Ogilvi ze swej strony także prosił hetmanów litewskich o pomoc, Ogilvi do Wiśniowieckiego, 12 II 1706, BCzart., rkp 1167, s. 189.

<sup>101</sup> Dziennik czynności hetmana Wiśniowieckiego, BCzart. rkp 1167, s. 172; Wiśniowiecki do Piotra, 7 II 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 586–587.

<sup>102</sup> Dziennik czynności hetmana Wiśniowieckiego, BCzart. rkp 199, s. 172.

<sup>103</sup> Tamże, s. 173–174; Zawisza, *Pamiętnik*, s. 240; Kikin do Piotra, 7 II 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 607–608. Wojska znajdujące się pod komendą hetmana polnego litewskiego Hrehorego Ogińskiego, także działały w okolicach Wilna, Olszewski, *Abrys domojej nieszczęśliwości*, s. 42–43; Zawisza, *Pamiętnik*, s. 240.

<sup>104</sup> Była na nich nie tylko mąka ale także piwo i wino, co wywołało w Grodnie szczególną radość, Repnin do Mieższykowa, 8 III 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 614; Ustrialow, o. c., t. 4, cz. 1, s. 462.

<sup>105</sup> Ogilvi do Piotra, 17 II, 6 III 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 565–566, 711–713.

<sup>106</sup> BCzart. rkp 199, s. 233; Ogilvi do Piotra, 19 III 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 627.

<sup>107</sup> Piotr do Glebowa, 21 II 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 66. Szwedzi starali się o zagarnięcie tych transportów ale skuteczne działania jazdy rosyjskiej zmusiły ich do ustąpienia, Ogilvi do Piotra, 26 II 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 674.

Wraz ze zmianą sytuacji pod Grodnem nastąpiła zmiana planów użycia wojsk kozackich. Została porzucona koncepcja wysłania ich na spotkanie Sasów. Piotr zdecydował się wykorzystać je na terenie Litwy. Mazepa otrzymał w związku z tym rozkaz marszu z Wołynia na Słuck i Nowogródek<sup>108</sup>.

Jednocześnie udało się Piotrowi zgromadzić w Mińsku 15 tysięczną armię. Po połączeniu tych sił z Kozakami zamierzał on opanować drogę łączącą Mińsk z Grodnem<sup>109</sup>. Czas tej akcji przewidziano na pierwszą połowę marca<sup>110</sup>. Wydaje się, że Piotr I nie planował stoczenia bitwy. Natomiast przez opanowanie najważniejszych twierdz na szlaku Mińsk — Grodno chciał zająć dogodną pozycję umożliwiającą mu zarówno wycofanie wojsk z Grodna jak i podjęcie akcji zaczepnej<sup>111</sup>. Przypuszczalnie dalszą akcję uzależniał Piotr I od wieści z Polski. Wciąż przecież oczekiwano na wkroczenie armii saskiej i klęskę zdawało się nieuchronną korpusu Rehnskölda.

Z początkiem marca otrzymał car tak długo oczekiwaną wiadomość o marszu wojsk Schulemburga do Polski. Nadeszły także wiadomości o pierwszych jego zwycięstwach<sup>112</sup>. Trudno się więc dziwić optymizmowi Piotra, który spodziewał się, że wkrótce będzie mógł przesłać do Moskwy wiadomość o ostatecznej klęsce Rehnskölda<sup>113</sup>. Nadzieje te brutalnie przekreśliła, niespodziewana, straszna wieść o klęsce 20-tysięcznej armii saskiej pod Wschową<sup>114</sup>.

Bitwa stoczona tam 16 lutego zakończyła się jednym z najwspañialszych zwycięstw broni szwedzkiej w okresie wojny północnej i zdecydowała o losach Saksonii<sup>115</sup>. Zle wyszkolona armia Schulemburga, złożona między innymi z jeńców zagarniętych w wojnie z Francją, nie mogła powstrzymać uderzenia Szwedów. Część żołnierzy Schulemburga złożyła broń, reszta rzuciła się do beładnej ucieczki. W ogólnym zamieszaniu twardo bronili się 6 tysięczny oddział wojsk rosyjskich, który prawie całkowicie został zniszczony<sup>116</sup>.

<sup>108</sup> Piotr do Mazepy, 27 II 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 77; Kostomarov, o. c., 544; Piotr do Mazepy, 4 III 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 82. Mazepa powiadomił o zmianie planów i swym marszu pod Nowogródek Sieniawskiego, BCzart. rkp 5890, nr 25066, nr 25068.

<sup>109</sup> Piotr do Repnina, 28 II 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 78.

<sup>110</sup> „...jeżeli wozmożno dostat' do połowiny marta prowiantu, połutczcie wam byt' u Grodni ibo my s pomoczniju bożieju nadziejmasz wskorle „sluczasz' z gietmanom, wam dobryj otdych dat' i was samych widiet'”, Piotr do Repnina, 28 II 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 78.

<sup>111</sup> Piotr do Mazepy, 4 III 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 82; Kostomarov, o. c., s. 544.

<sup>112</sup> Piotr do Golowina, 4 III 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 83—84.

<sup>113</sup> Tamże, s. 84.

<sup>114</sup> Piotr do Golowina, 6 III 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 87.

<sup>115</sup> August nie potrafił na czas zorganizować uderzenia na tyły szwedzkie. Podległe mu pułki rosyjskie, saskie i chorągwie polskie przybyły do Łowicza 13 lutego. Sam August nadjechał tu dopiero 18-tego, a więc dopiero po bitwie, BCzart. rkp 199, s. 215—216. Na dworze saskim dobrze rozumiano jakimi konsekwencjami groziła klęska. „Możesz uwiadomić dwór przy którym jesteś, że trzeba lada dzień spodziewać się Szwedów w Saksonji”, pisał Fleming do saskiego posła w Berlinie Manteuffla, *Archiwum tajne Augusta II*, wyd. E. Raczyński, Wrocław 1843, s. 182.

<sup>116</sup> Piotr do Golowina, 9 III 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 109—110; BCzart. rkp 199, s. 235.

Po otrzymaniu tych nieszczęsnych wiadomości Piotr ponownie powrócił do swej pierwotnej koncepcji a mianowicie opuszczenia Grodna. Uważał, że po Wschowie „...uże tam diełat' nieczego...”<sup>117</sup>. Dlatego też wysłał rozkaz wycofania się za Niemen. Wojska grodzieńskie miały maszerować w kierunku Mińska. Piotr polecił podzielić je na grupy w sile pułku lub nawet batalionu. Miały one wycofywać się oddzielnie. Wysuwając ten niewątpliwie ryzykowny plan chciał uchronić Piotr przed zniszczeniem całość cofającej się armii. Poszczególne bataliony dogonione przez Szwedów, mogły być zniszczone, lecz dałoby to czas reszcie oddalić się na bezpieczną odległość<sup>118</sup>.

Przygotowując wycofanie się wojsk z Grodna nie mógł Piotr pozostawić na dawnych pozycjach korpusu kurlandzkiego. Zagroziło by mu bowiem zgniecenie w kleszczach wojsk Karola i Lewenhaupta. Dlatego też rozkazał wycofanie piechoty tego korpusu na Drużę i Połock<sup>119</sup>. Jazda natomiast miała skierować się na szlak odwrotu armii grodzieńskiej. Data wycofania tych wojsk została uzależniona od terminu wycofania się wojsk z Grodna<sup>120</sup>.

Wszystkie przygotowania i plany opuszczenia Grodna nie znalazły jednak uznania feldmarszałka Ogilvi. Klęska Sasów tak poważnie zmieniająca układ sił i przekreślająca świetne plany układane niegdyś z Augustem nie skłoniła go do zmiany koncepcji strategicznej. Nie wierzył wprawdzie w realność obiecywanej przez Augusta pomocy ale nie uważał za konieczne ryzykowanie opuszczenia Grodna przed oddaleniem się odeń nieprzyjaciela przynajmniej na 30 mil<sup>121</sup>. To, że oddalenie to mogło być marszem w głąb granic rosyjskich zdawało się nie martwić feldmarszałka. Nie więc dziwnego, że argumenty te wywołały wybuch wściekłości zgnębnego tak niepomyślnym rozwojem wypadków Piotra. Natychmiast rozkazał upartemu feldmarszałkowi by „...bez wsjakoj ogoworki...” opuścić Grodno<sup>122</sup>. Uspokoiwszy się nieco wysłał tego samego dnia następny list do Ogilvi przedstawiając mu dokładny plan wymarszu. Wedle żądań Piotra, armia miała opuścić Grodno w czasie ruszenia lodów na Niemnie lecz przed rozmarznięciem błot, bagien i małych rzeczek. Kierunek wycofywania się wojsk rosyjskich pozostawał nie zmieniony. Ich celem dalej miał być Mińsk<sup>123</sup>.

Przygotowując wyjście armii grodzieńskiej nie zaniedbał Piotr dalszego zabezpieczenia granic. Zagrożenie ich szczególnie wzrosło po klęsce Sasów, kiedy nad Rosją zawisło widmo połączenia się wojsk Karola, Lewenhaupta i Rehnskölda. Po połączeniu się tych wojsk mogło w każdej chwili nastąpić wielkie uderzenie, grożące przekreśleniem dotychczasowych osiągnięć rosyjskich nad Bałtykiem. Dlatego zaraz po otrzymaniu

<sup>117</sup> Piotr do Repnina 9 III 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 113.

<sup>118</sup> Tamże, s. 113.

<sup>119</sup> Piotr do Rozena, 10 III 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 127.

<sup>120</sup> Tamże, t. 127; Piotr do Baura 15 III 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 141.

<sup>121</sup> Ogilvi do Golowkina, 1 III 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 676–677.

<sup>122</sup> Piotr do Ogilvi'ego, 13 III 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 132–133.

<sup>123</sup> Tamże, s. 133–134. Piotr w liście tym nie narzucał feldmarszałkowi planu działania. Ograniczał się do rad. Podnosił korzyści wynikające z wycofywania się na Słuck ale jednocześnie donosił, że mosty na Dnieprze koło Kijowa są już gotowe a przystąpiono do budowy nowych pod Mohilewem i Rogaczewem. Mógł więc Ogilvi samodzielnie wybrać kierunek marszu, *Masłowski*, o. c., s. 103.

wiadomości o klęsce pod Wschową, car rozkazał Kiryle Naryszkinowi przystąpić do budowy zasieków pomiędzy Smoleńskiem a Pskowem. Zasięki te miały być szerokie na 300 kroków a w miejscach bezleśnych miały zastąpić jewały. Naryszkin otrzymał duże pełnomocnictwa. Podporządkowano mu nie tylko ludność rosyjską ale pozwolono budować zasyki także i na ziemiach polskich<sup>124</sup>. Jednocześnie rozkazał Piotr Wasilowi Korczminowi prowadzić budowę zasieków i wałów od Smoleńska aż do stepów za Briańskiem<sup>125</sup>. Do budowy a następnie służby wartowniczej na zasykach i wałach planowano powołać okolicznych chłopów. Ich uzbrojeniem miały być samopały, piki, kosy osadzone na sztorc, rohatyny i berdysze. Urzędnicy carscy przeprowadzali spisy broni<sup>126</sup>. Piotr rozkazał nadesłać z Moskwy dla dozbrojenia chłopów 10 tysięcy pik, tyleż berdyszów i 3 tysiące samopalców<sup>127</sup>. Doceniając znaczenie obrony chłopskiej nie zamierzał Piotr opierać się wyłącznie na niej. Przygotowując ludność chłopską do obrony granic prowadził jednocześnie intensywne starania o zwiększenie ilości wojsk regularnych. Organizował nowe pułki i domagał się szybkiego dowożenia dla nich broni i amunicji. Wiele uwagi poświęcał organizowaniu coraz silniejszej artylerii<sup>128</sup>.

W związku z zarysowującym się zagrożeniem świeżo zdobytymi obszarami nadbałtyckimi i przylegającymi do nich terenów, postanowił Piotr przyłączyć je do gubernii Ingermanlandzkiej, zarządzanej przez Mieńszykowa<sup>129</sup>.

Po okrzepieniu obrony granic na najbardziej zagrożonym odcinku, wysunął car koncepcję wycofania wojsk z Grodna w kierunku Brześcia Litewskiego a stamtąd dalej na Wołyn i Kijów. Wycofanie tak poważnej siły z terenu bezpośrednich działań wojennych na pewno nie było idealnym rozwiązaniem, ale było jedynym gwarantującym bezpieczeństwo dla armii Ogilwi'ego. Przyjęto je z kilku przyczyn. Najważniejszą z nich było przekonanie Piotra, że celem Karola XII jest rozbięcie wojsk grodzieńskich<sup>130</sup> a więc należało zdaniem cara wybrać dla nich najbezpieczniejszą drogę odwrotu. Ponadto zaobserwowano ruchy oddziałów szwedzkich w kierunku Nowogródka. Zwiększało to poważnie niebezpieczeństwo zniszczenia wojsk grodzieńskich w trakcie ich wycofywania się w kierunku Mińska. Dlatego więc wysunął Piotr I koncepcję wycofania się na Brześć Litewski. Była to jednak tylko propozycja. Car nie odrzucał poprzed-

<sup>124</sup> Piotr do Naryszkina, 7 III 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 107.

<sup>125</sup> Piotr do Korczmina, 21 III 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 154—156. Rozkaz dla Korczmina był opracowany przez cara do najdrobniejszego szczegółu. Piotr dołączył do niego własnoręczny rysunek umocnień jakie miały być budowane przy przecięciu się zasieków i wałów z głównymi drogami.

<sup>126</sup> Piotr do Korczmina, 21 III 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 154—156.

<sup>127</sup> Piotr do Streszniewa, 18 III 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 149.

<sup>128</sup> Mieńszykow do Golowina, 27 II, 2 III, 4 III 1706, D. F. Masłowski, *Sieniernaja wojna. Dokumenty 1705—1708 gg. Sbornik wojenno-istoriczeskich matierielow*, t. 1, Moskwa 1892, s. 8—9; Piotr do Golowina, 6 III 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 96; Piotr do Streszniewa, 18 III 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 149.

<sup>129</sup> Mieńszykow do Golowina, 7 III 1706, Masłowski, *Dokumenty 1705—1708*, s. 9—10; Piotr do Golowina, 18 III 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 148—149.

<sup>130</sup> Piotr do Ogilwi'ego, 23 III 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 158—159. Masłowski wysunął przypuszczenie, że na usunięcie tak poważnych sił z odcinka północno-zachodniego frontu decydował się Piotr tylko dlatego, bo zgromadził dostatecznie duże siły w okolicach Mińska, Masłowski, *Zapiski*, s. 103—105.

niego planu ograniczając się do wysunięcia nowej propozycji. Uważał, że decyzja o kierunku wymarszu musi zapaść w Grodnie. Dlatego składał ją w ręce Ogilwi'ego żądając od niego tylko jednego — wycofania się i doprowadzenia armii do granic rosyjskich<sup>131</sup>.

Ocenę planów przeciwnika przeprowadził Piotr I bezbłędnie. Od początku zimowej kampanii dążył Karol XII do zdecydowanej zmiany bilansu sił na swoją stronę. Mógł to osiągnąć przez zniszczenie doborowej armii rosyjskiej stojącej w Grodnie. Pierwszy etap szybkiego zrealizowania tego planu skończył się niepowodzeniem. Odcięcie armii rosyjskiej od jej granic wywołało co prawda wiele zamieszania, ale nie przechyliło jeszcze szali zwycięstwa na stronę Karola. Bez świętego zwycięstwa Rehnskolda położenie króla szwedzkiego stojącego pomiędzy Grodnem a Mińskiem było nadal bardzo trudne. Przeciwno niemu gromadziła się w Mińsku nowa armia rosyjska. Z Wołynia ciągnęli Kozacy Mazepy. Od zachodu mógł zagrozić August z Polakami i Schulemburg z Sasami. Klęska Sasów poważnie zmieniła sytuację na korzyść Karola. Teraz mógł spokojnie skierować całą uwagę na zrealizowanie swego poprzedniego zamysłu — zniszczenia armii grodzieńskiej. Wschowa była kluczem do Saksonii a Grodno chciał Karol XII zamienić na klucz do wstrząsanej wewnętrznymi buntami, osłabionej tak długą wojną Rosji<sup>132</sup>. Nie mógł uderzyć na wschód, pozostawiając za sobą silne wojska Ogilwi'ego, musiał je zniszczyć, czekał tylko na pierwszy nieostrożny krok przeciwnika.

Piotr I po wysunięciu alternatywy wycofania się z Grodna przez Wołyn na Kijów, od razu rozpoczął przygotowania dla obrony granic Ukrainy. Obawiał się bowiem pogoni Karola XII za cofającą się armią grodzieńską<sup>133</sup>.

Dla spotkania wojsk grodzieńskich i zabezpieczenia ich odwrotu wysłał Piotr swego faworyta Mieńczykowa oraz Grzegorza Dołgorukiego<sup>134</sup>. Mieńczykow wyruszył pierwszy na czele jazdy. Dołgoruki prowadząc batalion gwardii ruszył za nim. Specjalnym listem rozkazał Piotr generalicji grodzieńskiej podporządkowanie się Mieńczykowowi i Dołgorukiemu. List ten oznaczył car jako wysłany z Brześcia<sup>135</sup>. W rzeczywistości Piotr nadal przebywał w Mińsku, sugestie o jego pobycie w niedalekim Brześciu miała ostatecznie przesądzić o kierunku odwrotu a jednocześnie podnieść morale wojska.

<sup>131</sup> Piotr do Ogilwi'ego, 23 III 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 158—160.

<sup>132</sup> Do wojny tej Rosja była słabo przygotowana: „Riedkaja wojna daże Rossiju zastawała tak wrasploch, tak plichu była obdumana i podgotowliena, kak Siewiernaja”. W. O. Kluczewski, *Socziemienija*, t. 4, Moskwa 1958, s. 53. W latach 1703—1708 rozchody znacznie przekraczały dochody państwowe. Gdyby państwo rosyjskie nie dysponowało znacznymi zapasami pieniężnymi to już w trzecim roku wojny musiałoby zbankrutować. Szukając nowych źródeł dochodów nakładano na ludność wciąż nowe podatki. Liczba ich doszła do 70-ciu. Ostateczne przywiązanie chłopów do ziemi, wzrost powinności feudalnych, przymusowe prace przy budowie nowych miast wywoływało nasilenie zbiegostwa i liczne powstania chłopskie. Częste pobory rekrutów jeszcze poważniej zaostrzały sytuację. P. N. Miliu-kow, *Gosudarstwiennoje chozjajstwo Rossii w pierwoj czietwierti XVIII stolietija i reforma Pietra Wielikago*, Petersburg 1905, s. 129—133.

<sup>133</sup> Piotr do Golowina, 26 III 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 176.

<sup>134</sup> Piotr do Repnina, 24 III 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 173.

<sup>135</sup> Tamże, s. 174.

Dowództwo korpusu kurlandzkiego ponownie otrzymało rozkaz o przygotowaniu piechoty do wycofania się w kierunku Drui i Połocka. Przed jazdą tego korpusu postawiono nowe zadanie. Nie miała już operacjami w kierunku Wilna osłaniać cofających się wojsk grodzieńskich lecz powinna spieszyć cofać się na Mińsk<sup>136</sup>. Oczywiście zmiana tych planów nastąpiła w związku ze zmianą planowanego kierunku wymarszu wojsk grodzieńskich.

Po zabezpieczeniu granic oraz po zorganizowaniu odwrotu zarówno z Litwy jak i Kurlandii uznał Piotr za zbędne dalsze sprawowanie bezpośredniej kontroli nad tym odcinkiem frontu. Rozpoczął więc przygotowania do wyjazdu do Petersburga. Nad wykonaniem rozkazów carskich mieli czuwać Mieński, Dolgoruki i pozostawiony w Smoleńsku Gawriła Iwanowicz Gołowkin. Ten ostatni miał kierować obroną tego odcinka frontu a jednocześnie sprawować kontrolę nad dowódcami wojsk korpusu kurlandzkiego i oddziałów stojących w Mińsku, Smoleńsku i Połocku<sup>137</sup>.

Przed wyjazdem postanowił Piotr zabezpieczyć się przed nieposłuszeństwem feldmarszałka Ogilvi'ego, którego upór mógł zniweczyć wszystkie tak starannie układane plany. Ostrzegł go więc Piotr by natychmiast po ruszeniu łodów opuszczał Grodno gdyż: „...jeżeli tego nie uczyni i do trawy będzie tam stać to postępowanie takie zostanie ocenione jako uczynek godny wroga a nie dobrego sługi”<sup>138</sup>. Jednocześnie car zawiadomił Repnina o wysłaniu Mieńskiego i Dolgorukiego i polecił mu wszystkich nieposłusznych ich rozkazom traktować jak zdrajców<sup>139</sup>. Był to krok wyraźnie skierowany przeciwko Ogilvi'emu ale nawet on nie wydawał się Piotrowi wystarczający. Pragnąc mieć absolutną pewność poszanowania swoich decyzji wystawił list w którym nakazał aresztowanie feldmarszałka. List ten, skierowany do Repnina brzmiał następująco:

„Panie Generale,

Feldmarszałka Ogilvi'ego, który nieopisanie wiele zła uczynił po otrzymaniu tego listu aresztuj razem z całą służbą. Jego listy i papiery zapieczętuj. Koniecznie wykonaj rozkaz a list ten pokaż wszystkim generalom”<sup>140</sup>.

<sup>136</sup> Piotr do Kikina, 23 III 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 170—171; Piotr do Rozena, 23 III 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 170.

<sup>137</sup> Piotr do Gołowina, 23 III 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 172; Piotr do Gołowkina, 26 III 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 175; Piotr do Rozena, 26 III 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 178; Piotr do Kikina, 26 III 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 179—180; Piotr do Gołowkina, 18 IV 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 206.

<sup>138</sup> Piotr do Ogilvi'ego, 23 III 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 160—161. (Tłumaczenie moje A. K.).

<sup>139</sup> Piotr do Repnina, 24 III 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 174.

<sup>140</sup> Piotr do Repnina, b. d. 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 56. (Tłumaczenie moje A. K.). Byczkow uważał, że list ten pochodzi z-początków lutego 1706 r., kiedy to doszło do ostrego spięcia pomiędzy Ogilvi'm a resztą generalicji rosyjskiej będącej w Grodnie, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 591. Fakt zachowania tego listu — nigdy nie wysłanego — w papierach Mieńskiego zdaje się świadczyć o późniejszej dacie jego wystawienia. Dopóki Piotr był w Mińsku nie było potrzeby wystawiania takiego pisma. Stało się ono potrzebne z chwilą odjazdu cara do Petersburga. Miało zabezpieczyć Mieńskiego przed ewentualnym nieposłuszeństwem ze strony Ogilvi'ego.

Po załatwieniu wszystkich spraw związanych z wycofaniem armii grodzieńskiej, Piotr 26 marca ruszył w drogę do Petersburga. Zaraz po jego odjeździe jazda rosyjska pod dowództwem Mienszykowa ruszyła w kierunku Grodna<sup>141</sup>.

W tym właśnie momencie gdy tryby wielkiej maszyny wojskowej zorganizowanej przez Piotra dla zabezpieczenia odwrotu zaczęły się obracać, podjął Ogilvi ostatnią rozpaczliwą próbę przekonania cara o słuszności swych planów pozostania w tym mieście. Argumenty, których użył nie były nowe. Przestrzegał przed wciągnięciem za cofającymi się wojskami oddziałów szwedzkich w głąb kraju. Znowu straszyl widmem zjednoczonej wokół Stanisława Polski a w końcu ludzi nadzieją połączenia się wojsk rosyjskich z resztkami saskich wojsk Augusta II<sup>142</sup>.

Oczywiście na zmianę decyzji było za późno. Zresztą Piotr wcale nie myślał o zmianie swych planów. Po klęsce pod Wschową przestał on uważać Augusta za pełnowartościowego sprzymierzeńca i nie zamierzał słuchać Ogilvi'ego niewątpliwie inspirowanego przez dwór saski.

Rozkazy Piotra były jasne, postawa generałów rosyjskich zdecydowana i Ogilvi chcąc nie chcąc musiał rozpocząć przygotowania do opuszczenia Grodna.

Przygotowania te przeprowadził szybko i sprawnie. Jedną z najtrudniejszych spraw jakie trzeba było rozwiązać była sprawa ewakuacji chorych. W Grodnie było ich wielu. Wybuchła tu bowiem epidemia i codziennie „... po kilkadziesiąt umierało tak Moskwy jak mieszczan”<sup>143</sup>. Pod koniec marca ilość chorych osiągnęła zatrważającą liczbę 2900 żołnierzy<sup>144</sup>. Do ewakuacji ich postanowił Ogilvi użyć wozów na których przywożono do Grodna żywność<sup>145</sup>. Drugim nie mniej ważnym problemem było utrzymanie w pełnej tajemnicy przygotowań do opuszczenia miasta. Tutaj posłużył się głównodowodzący fortelem. Rozkazał mianowicie prowadzić intensywne roboty fortyfikacyjne, dowozić żywność z Tykocina a nadto szeroko rozpuszczał wiadomości o przygotowaniach do długotrwałej obrony. Do szybkiego rozprzestrzeniania tych wieści mieli przyczynić się wygnani z Grodna Żydzi<sup>146</sup>. Równocześnie gromadzono konie, umacniano mosty, ładowano lżejsze armaty na wozy i wydawano żołnierzom żelazne racje żywności.

W końcu oczekiwany dzień nadszedł. Pod tchnieniem wiosny pękły 1 kwietnia lody na Niemnie. Wezbrane wody niosąc zwały kry zniszczyły prowizoryczne mosty szwedzkie wybudowane kilkadziesiąt kilometrów poniżej Grodna. Mosty wybudowane przez Rosjan ocalały. Nadeszła chwila natychmiastowego działania. Dowództwo rosyjskie nie traciło czasu. Na drugi dzień po ruszeniu lodów jako pierwszy opuszczał Grodno

141 Zurnal ili podiennaja zapiska Pietra Wielikogo z 1698 g. daże do zaključienija Nejsztatskogo mira, wyd. Szczerbatow, Petersburg 1770, s. 123.

142 Ogilvi do Piotra, 26 III 1706, Pisma i bumagi, t. 4, cz. 2, s. 678—682.

143 Dziennik czynności hetmana Wiśniowieckiego, BCzart. rkp 1167, s. 163.

144 Sprawozdanie z wymarszu wojsk rosyjskich z Grodna, przedstawione przez Repnina, Ustriałow, o. c., t. 4, cz. 2, s. 409.

145 Ogilvi do Piotra, Relacja opuszczenia Grodna, Pisma i bumagi, t. 4, cz. 2, s. 717—718.

146 Tamże, s. 717—718.

generał Nowikow, który drogą na Tykocin prowadził transport chorych<sup>147</sup>. Przez cały następny dzień — 3 kwietnia — wychodziła z Grodna piechota. Najsilniejsze konie pułków gwardyjskich ciągnęły armaty. Zbyt ciężkie do transportu działa utopiono w Niemnie. W ciągu 4 kwietnia cała piechota przeszła na drugi brzeg rzeki. Tam rozłożono się na pierwszy biwak a następnego dnia podjęto marsz na Tykocin<sup>148</sup>.

Jazda rosyjska zabezpieczała odwrót. Ogilvi wydał generałowi Renne rozkaz wyruszenia na czele 5 konnych pułków. Renne miał przy pomocy tych wojsk utrzymać przeprawy na rzece Świsłocz<sup>149</sup>. Posunięcie to uniemożliwiałoby Szwedom uderzenie z boku na cofające się pułki piechoty. W Grodnie pozostawił Ogilvi pułk jazdy pod dowództwem pułkownika Garbowa. Czuwał on nad tym by nikt z mieszkańców nie mógł opuścić miasta i zawiadomić Szwedów o odejściu armii rosyjskiej. Ponadto miał on stwarzać pozory przebywania tu nadal licznych wojsk. Dlatego też żołnierze Garbowa palili olbrzymią ilość ognisk i wystawiali liczne warty. W wypadku zbliżenia się nieprzyjaciela pułk ten miał przejść na drugą stronę Niemna niszcząc za sobą mosty<sup>150</sup>. Garbow pozostawał w Grodnie aż do 11 kwietnia i dopiero wtedy spalwszy mosty odszedł w kierunku Świsłoczy. Po połączeniu się z resztą jazdy razem z nią dalej osłaniał odwrót piechoty<sup>151</sup>.

Piechota już na trzeci dzień marszu połączyła się z wysłanymi jej na pomoc wojskami Mieńszykowa. Ogilvi i Repnin spotkali Mieńszykowa w karczynie w której zatrzymali się na nocleg. Radość ze spotkania była tak wielka, że przytłumiła wszelkie wzajemne urazy. Na następny dzień Mieńszykow dokonał przeglądu pułków, które zaraz podjęły dalszy marsz w kierunku Tykocina. Osiągnęły go wojska rosyjskie 9 kwietnia<sup>152</sup>. Nawet tutaj nie dano odpocząć cofającej się armii<sup>153</sup>. Chciano jak najszybciej minąć błota Prypeci i pod jej osłoną skierować się do Kijowa. Dlatego zniszczono mosty i przeprawy na Narwi koło Tykocina i spiesznie ruszono w dalszą drogę.

W Bielsku 11 kwietnia doszło do następnego radosnego spotkania. Tutaj oczekiwał na grodzieńskich Grzegorz Dołgoruki na czele batalionu preobrażeńskiego<sup>154</sup>.

Do Brześcia Litewskiego doszły wojska 15 kwietnia a więc po 10 dniach intensywnego marszu w ciągu którego przebyto odległość 350 kilometrów. Dopiero tutaj dano wojskom pierwszy odpoczynek, zatrzymując się na dwa dni<sup>155</sup>.

Dowództwo rosyjskie nie miało jeszcze żadnych informacji o nieprzyjacielu i dlatego podjęto dalszy szybki marsz w kierunku Dnie-

147 Sprawozdanie Repnina, *Ustrialow, o. c.*, t. 4, cz. 2, s. 400.

148 *Tamże*, s. 409; Relacja Ogilvi'ego, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 717—718.

149 *Tamże*, s. 717—718.

150 *Tamże*, s. 717—718.

151 *Tamże*, s. 718.

152 *Tamże*, s. 718; Mieńszykow do Piotra, 16 IV 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 852.

153 Relacja opuszczenia Grodna, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 718.

154 Gołowkin do Piotra, 26 IV 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 797—798.

155 Relacja opuszczenia Grodna, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 718—719.



pru<sup>156</sup>. Poprzez Kowel, Olykę<sup>157</sup>, Międzyrzecze<sup>158</sup> i Połonne wojska rosyjskie 17 maja osiągnęły mury Kijowa.

Jednocześnie z ewakuacją Grodna, która przebiegała tak sprawnie, odbywało się w ciężkich warunkach roztopów wycofywanie korpusu kurlandzkiego. Gołowkin donosił carowi, że wojska te z powodu strasznych błot nie mogą przechodzić więcej niż 2 mile dziennie<sup>159</sup>.

Po otrzymaniu wiadomości o wyjściu armii rosyjskiej z Grodna, Karol XII skierował swe wojska nie na szlak, którym odstępowali Rosjanie ale w kierunku Pińska. Pogoń drogą przebytą przez wojska rosyjskie byłaby trudna. Armia szwedzka musiałaby maszerować przez ogolony z żywności kraj w ciągłych walkach z pułkami Renne. Poza tym Szwedzi już poprzednio zaangażowali się w walkę o umocnione punkty leżące na szlaku Mińsk — Grodno. Dlatego też po wyjściu Rosjan z Grodna „... król szwedzki nie ściga jeno ławą idzie krajem słonimskim i nowogrodzkim”<sup>160</sup>. Przeprowadzając operacje w tym kierunku musieli Szwedzi podjąć ciężkie walki o zamki bronione nie tylko przez oddziały polsko-litewskie ale także kozackie.

Twierdze litewskie Mir, Nieśwież, Słuck, Lachowicze i Zabierz były silnymi punktami oporu. Bez ich opanowania nie mogło być mowy ani o marszu na Wołyń ani tym bardziej o całkowitym podporządkowaniu sobie Litwy.

Atak na te pozycje podjął król szwedzki jeszcze przed opuszczeniem Grodna przez wojska rosyjskie. Chciał on w ten sposób przeciąć drogę wojskom zbierającym się w Mińsku i przygotowującym się do marszu na pomoc grodzieńskim. Poza tym pragnął ostatecznie odciąć Grodno od rosyjskiej kwatery głównej w Mińsku.

Planu tego nie udało się Szwedom zrealizować gdyż Mieńczykow przeprowadził swe oddziały tą drogą jeszcze przed zajęciem jej przez wysunięte do przodu chorągwie stronników Leszczyńskiego. Wycofanie się głównej armii rosyjskiej na Brześć Litewski i Wołyń uniemożliwiało zaatakowanie jej na drodze odwrotu.

Z chwilą otrzymania wiadomości o opuszczeniu przez Rosjan Grodna wojska szwedzkie były już zaangażowane w walki o linię Mińsk — Grodno. Szybkie opanowanie znajdujących się tu twierdz dawało jedyną szansę spiesznego przejścia błot Prypeci i dogonienia cofających się wojsk rosyjskich przed dojściem ich do Kijowa. Niebezpieczeństwo to zostało przewidziane przez dowództwo rosyjskie i dlatego na drodze swego pochodu na Wołyń natknął się Karol XII na silne punkty oporu.

Pierwsze uderzenie szwedzkie spadło na radziwiłłowski Nieśwież<sup>161</sup>. Miasteczko ochraniał na czele 4 sotni kozackich pułkownik starodubski

<sup>156</sup> Tak jak poprzednio cofającą się piechotę osłaniały pułki jazdy Renne, rozciągnięte w linię od miasteczka Narew aż do Pińska, Mieńczykow do Piotra, 26 IV 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 743.

<sup>157</sup> Tutaj 1 maja podejmował obladerem Ogilwi'ego Karol Stanisław Radziwiłł, również uchodzący przed Szwedami z Litwy, *Zebrane dni z Kalendarzow Radziwiłła*, Arch. Radz., VI, Nr. II—79, s. 70.

<sup>158</sup> Po minięciu Brześcia Litewskiego, wojska rosyjskie rozdzieliły się na dwie kolumny. Prowadzili je Mieńczykow i Ogilwi; Ogilwi do Piotra, 30 IV 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 718—719.

<sup>159</sup> Gołowkin do Piotra, 8 IV 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 842—843.

<sup>160</sup> Zawisza, *Pamiętnik*, s. 241.

<sup>161</sup> *Zebrane dni z Kalendarzow Radziwiłła*, Arch. Radz., VI, nr II—79, s. 69.

Miklaszewski. Kozacy nie zachowali dostatecznej czujności i dali się zaskoczyć nieprzyjacielowi. Niespodziewany atak szwedzki 23 marca od razu złamał ich obronę. Miklaszewski padł w boju, część Kozaków zbiegła a reszta po zaciętej obronie w klasztorze Bernardynów, nocą wymknęła się z miasta<sup>162</sup>. Po zajęciu Nieświeża — bronił się jeszcze zamek — wojska szwedzkie w sile 3 tysięcy ludzi i kilkunastu lekkich chorągwi Leszczyńskiego, podeszły 29 marca pod Lachowicze<sup>163</sup>. Była to silna twierdza obsadzona przez Kozaków na rozkaz Piotra już na początku marca<sup>164</sup>. Broniły jej wojska kozackie pod dowództwem pułkownika perejesławskiego Mirowicza<sup>165</sup>. Garnizon Lachowicz wzmocniony 500 osobowym oddziałem piechoty kozackiej nie dał się zaskoczyć i podjął nierówną walkę.

Załoga Lachowicz odpierała ataki szwedzkie prawie przez cały miesiąc. Brakowało jednak oblężonym żywności. Kozacy zjadali konie i wysyłali prośby o pomoc do Mazepy. Hetman kozacki przystępując do organizowania pomocy, poprosił hetmanów litewskich o współdziałanie.

Hetman polny litewski Hrehory Ogiński przebywał wtedy w Mińsku. Pod naciskiem nalegań Mazepy, wydzielił ze swoich wojsk trzy chorągwie tatarskie (Achmatowicza, Azulewicza, Koryckiego) i skierował je na pomoc Kozakom<sup>166</sup>. Jednocześnie Ogiński zawiadomił Wiśniowieckiego o sytuacji oblężonych i poprosił o zorganizowanie pomocy dla głodującego garnizonu Lachowicz<sup>167</sup>.

W miarę pogarszania się sytuacji w Lachowiczach, Mazepa coraz usilniej nalegał na Ogińskiego, żądając pomocy. Żalił się hetman kozacki „...na wojska nasze... że nihil pro bono publico operatur... że Lachowicze są w atakowaniu nieprzyjacielskim a wojska nasze po kwaterach leżąc, żadnej nie niosą odsieczy”<sup>168</sup>. Przestrzegał przed skutkami upadku Lachowicz słusznie przypuszczając, że pociągnie to za sobą upadek Słucka i Pińska. Ogiński podzielał widocznie poglądy Mazepy bo zwrócił się do Wiśniowieckiego z propozycją podjęcia akcji bojowej<sup>169</sup>.

Wiśniowiecki pozostał jednak głuchym wobec tych prośb i nalegań. Wojska litewskie nie pospieszyły na pomoc Kozakom. Hetman wielki litewski, który umiał w okresie Grodna zorganizować tak skuteczną pomoc, tym razem pozostał zupełnie bezczynny. Ta, zdawałoby się niezrozumiała, zmiana zachowania i temperamentu dokonała się przypuszczalnie pod wpływem aneksyjnej polityki jaką na terenie Litwy prowadził Piotr I. Car dążył do zajęcia takich twierdz litewskich jak Bychów i Mohilew<sup>170</sup>. Jego zamiarem było opanowanie linii Dniepru. Była to bowiem

<sup>162</sup> Kostomarow, o. c., s. 545.

<sup>163</sup> Dziennik czynności hetmana Wiśniowieckiego, BCzart. rkp. 1167, s. 178; Gołowkin do Piotra, 3 V 1706, Pisma i bumagi, t. 4, cz. 2, s. 811—812.

<sup>164</sup> Piotr do Mazepy, 5 III 1706, Pisma i bumagi, t. 4, cz. 1, s. 93.

<sup>165</sup> Kostomarow, o. c., s. 545.

<sup>166</sup> Ogiński do Wiśniowieckiego, 18 IV 1706, BCzart. rkp. 1167, s. 201.

<sup>167</sup> Tamże, s. 202.

<sup>168</sup> Ogiński do Wiśniowieckiego, 22 IV 1706, BCzart. rkp. 1167, s. 203.

<sup>169</sup> Tamże, s. 204—205.

<sup>170</sup> Piotr do Mazepy, 21 III 1706, Pisma i bumagi, t. 4, cz. 1, s. 153—154. W wypadku nie wpuszczenia tych garnizonów dobrowolnie, rozkazał car zajęcie twierdz siłą. Piotr do Gołowkina, 22 IV 1706, Pisma i bumagi, t. 4, cz. 1, s. 212. Gołowkin uważał tą akcję za zbyt ryzykowną i nie przystąpił do jej wykonania. Gołowkin do Piotra, 3 V 1706, Pisma i bumagi, t. 4, cz. 2, s. 811—812. Po klęsce Kozaków pod Kleckiem rozkazał im Piotr odstąpić od Bychowa. Zamierzał car zająć Mohi-

nie tylko doskonała linia obronna ale także najważniejsza na tym obszarze kraju arteria komunikacyjna. Trudno sądzić czy była to próba stałego opanowania tych terenów czy też akcja tymczasowa wynikająca z obawy przed zdradą wojsk litewskich. W każdym razie przykład Ukrainy Prawobrzeżnej obsadzonej już przez garnizony carskie nie wróżył Rzeczypospolitej nic dobrego.

Rozkaz zajęcia Bychowa i Mohilewa otrzymał Mazepa. General Sienicki, miecznik litewski, sprawujący tam dowództwo z ramienia Wiśniowieckiego nie chciał jednak słyszeć o wpuszczeniu garnizonu kozackiego.

Wiadomość o próbach opanowania tych twierdz przez Kozaków wywołała na Litwie powszechne oburzenie<sup>171</sup>. Nie tał go nawet tak zawsze oddany Piotrowi Ludwik Pocij, niedawny dostawca transportów żywności do Grodna. Ostry głos sprzeciwu podniósł wciąż wierny Augustowi Stanisław Karol Radziwiłł<sup>172</sup>. Litwini obawiali się aby ziem tych nie spotkał los Ukrainy Prawobrzeżnej.

Wyznaczenie Kozaków na zajęcie Bychowa i Mohilewa dodatkowo zaostrzyło sytuację. Wszyscy mieli w pamięci straszliwy pochód Mazepy na Wołyń w 1705 roku. Pamiętano o tym, że zniszczeniom uległy wtedy nie tylko dobra wrogów Augusta ale także jego wiernych stronników. Ponadto nie wygasło jeszcze oburzenie wywołane próbami opanowania przez Kozaków Zamościa i wywiezieniem artylerii z Brodów. Grabieże niezdyscyplinowanych wojsk kozackich spadały na szerokie warstwy ludności wywołując powszechną wrogość. Nie bez przyczyny hetman wielki koronny Adam Mikołaj Sieniawski jeszcze w 1707 roku zastrzegał się wobec polityków rosyjskich aby nie wprowadzano wojsk kozackich do Polski inaczej jak na wyraźne życzenie Rzeczypospolitej<sup>173</sup>.

Oczywiście w tej sytuacji nie mogło być mowy o współdziałaniu z Kozakami. Nieprzemyślana akcja Piotra przyniosła obu stronom tylko straty. Mazepa zamiast spieszyć z wszystkimi siłami na pomoc Lachowiczom bezskutecznie próbował dostać się do Bychowa co mu się nie udało wobec zdecydowanego sprzeciwu Sienickiego<sup>174</sup>. Akcja jego wywołała jednak nie tylko sprzeciw ze strony polskiej ale także uchylene się Wiśniowieckiego od pomocy wojskowej w walce przeciwko Szwedom. Konsekwencją tego było opanowanie przez Karola XII trudnych do zdobycia przepraw przez bagna Prypeci<sup>175</sup> i wyprowadzenie swych wojsk na bogaty Wołyń. Dalsze konsekwencje targnięcia się na Bychów i Mohilew były jeszcze gorsze. Doprowadziły bowiem do przejścia na stronę Stanisława zarówno Sienickiego jak i Wiśniowieckiego.

lew i Bychów przy pomocy wojsk grodzieńskich, Piotr do Gołowkina, 13 V 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 237; Piotr do Mieńczykowa, 21 V 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 249; Mieńczykow do Piotra, 29 V 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 854.

<sup>171</sup> Gołowkin do Piotra, 8 V 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 843—844.

<sup>172</sup> Tamże, s. 843—844. Wiśniowiecki „...niby arbitrio króla Imci Augusta zlecił Imię Panu Sienickiemu... aby nie wpuszczał praesidium moskiewskiego”, *Dziennik czynności hetmana Wiśniowieckiego*, BCzart. rkp 1167, s. 178.

<sup>173</sup> Mieńczykow w odpowiedzi przyrzekał, że car „...bez urgente necessitate i naprzód conferowania...” tej sprawy z Sieniawskim nie wprowadzi Kozaków, BCzart. rkp 5890 nr 25156.

<sup>174</sup> Gołowkin do Piotra, 20 V 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 854—855.

<sup>175</sup> Relacja przejeżdżającego przez te tereny posła pruskiego Schlippenbacha, Hassinger, o. c., s. 193.

Mazepa widząc, że nie może liczyć na pomoc wojsk litewskich, sam przystąpił do organizowania pomocy dla obleżonych Lachowicz. Na czele posłanego tam oddziału postawił hetman kozacki Nieplujewa. W skład jego oddziału wchodziło 600 piechurów, 800 dragonów, 450 strzelców, 300 rekrutów, 600 strzeleckiej piechoty kozackiej oraz 1900 „towarzystwa”, razem 4650 ludzi<sup>176</sup>. Była to duża siła licząca co prawda tylko 1400 regularnych żołnierzy. Nieplujew wyruszył z Mińska pod koniec kwietnia. Wojska jego przepłynęły się przez Niemen i zaczęły się zbliżać do Lachowicz. Szwedzi nie zwinęli oblężenia lecz wysłali przeciwko nim oddział liczący ponad 1000 żołnierzy. Do bitwy doszło pod Kleckiem. Szwedzi zaatakowali oddział kozacki w czasie przeprawy przez potok. Po krótkim oporze wojska kozackie poszły w rozsypkę. Nieplujew dostał się do niewoli<sup>177</sup>.

Kłęska pod Kleckiem, którą sam Mazepa nazwał pogromem, odebrała ostatnią nadzieję na odsiecz dla garnizonu w Lachowiczach<sup>178</sup>. Dotychczas tak wytrwale broniący się Mirowicz, zwątpił w możliwość dalszej walki. Garnizon kozacki kapitulował 11 maja w przeddzień przybycia tu Karola XII<sup>179</sup>.

Silna twierdza Zabierska posiadająca doskonałą artylerię poddała się bez walki. Szwedom udało się przekupić jej komendanta pułkownika Baumana<sup>180</sup>.

Po opanowaniu Lachowicz, Zabierza i Słucka, Szwedzi rozpoczęli ich systematyczne niszczenie. Wyszadzono mury, burzono umocnienia, zasypywano fosy no i oczywiście zabierano całą artylerię.

Na Litwie bronił się jeszcze tylko zamek Nieświeski. Wkrótce i tutaj odnieśli Szwedzi kolejny sukces. Mieszczanie nieświescy wraz z załogą broniący zamku, znurzeni długotrwałym oblężeniem, nocą „... przez mur z zamku puciekali...”<sup>181</sup>. Radziwiłł zapisał, że 20 maja „... król szwedzki wziął mój zamek nieświeski i zrujnował bramę i baszty powysadzawszy minami, wały skopawszy, fosę zarzuciwszy, działa powysadzawszy, zabił nad tym niedziel dwie...”<sup>182</sup>.

W ten sposób punkty oporu na drodze z Litwy na Wołyń zostały zlikwidowane. Wojska szwedzkie ruszyły na Łuck i Ołykę. Oczywiście z chwilą gdy w czerwcu przechodziły one bagna Prypeci to mowy już nie mogło być o dogonieniu wojsk grodzieńskich, które już w maju przekroczyły Dniepr.

Pierścień wojsk otaczających armię szwedzką w końcu 1705 roku w wyniku zimowej i wiosennej kampanii Karola XII został przerwany. Została rozbita armia Schulemburga. Prace na zachód wojska rosyjskie naprzód zatrzymano a następnie zmuszono do odwrotu. Wraz z nimi wy-

<sup>176</sup> Relacja nieszczęśliwej bitwy pod Kleckiem, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 860—863.

<sup>177</sup> *Tamże*, s. 861—863.

<sup>178</sup> Po kłęsce pod Kleckiem, Mazepa „zdał na wolę bożą” bohatercko broniącego się Mirowicza i wycofał się na Ukrainę, Gołowkin do Piotra, 2 V 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 842—843.

<sup>179</sup> Relacja nieszczęśliwej bitwy pod Kleckiem, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 861—863.

<sup>180</sup> Dziennik czynności hetmana Wiśniowieckiego, BCzart. rkp 1167, s. 180—181.

<sup>181</sup> List rajców miejskich do Radziwiłła, Arch. Radz. II, teka 15, nr. 2098.

<sup>182</sup> *Zebrańskie dni z kalendarzowi Radziwiłła*, Arch. Radz., VI, nr. II—79, s. 70; Buturlin, o. c., s. 51.

cofywali się rozbici Kozacy. Nie udało się jednak Karolowi XII zniszczenie armii rosyjskiej. „... pierwszy raz zatrzymała się króla szwedzkiego fortuna, którego to dotychczas żaden, kto się nawinął, ręki ująć nie mógł”<sup>183</sup>.

Twierdze litewskie zostały zdobyte i zniszczone przez wojska szwedzkie. Nie udało się jednak Szwedom opanowanie Litwy. Karol XII i Leszczyński mieli zbyt szczupłe siły by mogli się pokusić o obsadzenie zdobytych zamków. Z chwilą gdy wojska szwedzkie przez zdobyte z takim trudem przejścia prypeckie wlewały się na Wołyń, to na opuszczone przez nie tereny wkraczały wojska Wiśniowieckiego<sup>184</sup>. Pomimo licznych zwycięstw Karola XII panowanie Leszczyńskiego rozciągało się tylko na tereny aktualnie zajęte przez Szwedów.

Rozstrzygnięcia losów wojny należało szukać w Rosji lub Saksonii. Trzeba było wybierać kierunek uderzenia. Karol XII myślał o skierowaniu się na wschód. Pilnie nastuchiwał wieści o buntach wewnętrznych w Rosji. Oczekiwał na wystąpienie Tatarów i Turcji<sup>185</sup>. Okazało się jednak, że Piotr I mocną ręką trzyma ster spraw wewnętrznych. Wielkie powstanie astrachańskie zostało stłumione. Turcja nie dała się skłonić do wystąpienia. Mazepa z którym od 1705 roku prowadził Leszczyński pertraktacje nie zdecydował się jeszcze na wystąpienie przeciwko carowi.

Karol XII mógł więc liczyć tylko na własne siły. Stopniały one jednak w czasie trudnej zimowej kampanii i walk o przejścia przez bagna Prypeci. Było ich za mało by ryzykować uderzenie w kierunku Moskwy. Armia rosyjska zebrana nad Dnieprem była zbyt silna by można było podjąć próbę złamania jej obrony.

W okolicach Orszy zebrał się wycofany tutaj korpus kurlandzki. Niedaleko Czernichowa stały wojska wyprowadzone z Grodna. Ze stepów nadwożańskich ciągnęły wojska Szeremietiewa. Zapobiegliwy Gołowkin posyłał w dół Dniepru wciąż nowe partie rekrutów, broń i amunicję. Mieńszykow osobiście kierował budową nowych umocnień wokół Kijowa. Z Petersburga spieszył do armii Piotr. Samej piechoty zgromadzili Rosjanie na linii Dniepru ponad 26 tysięcy<sup>186</sup>.

W tej sytuacji w głównej kwaterze szwedzkiej postanowiono zaniechać uderzenia na wschód. Wojska szwedzkie zwracały się na zachód. Ich

<sup>183</sup> E. Otwinowski, *Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II*, Kraków 1849.

<sup>184</sup> Dziennik czynności hetmana Wiśniowieckiego, BCzart. rkp 1167, s. 181—182. Wojska zwolenników Leszczyńskiego były systematycznie wypierane z Litwy, Arch. Radz. II, teka 15, nr. 2110, BCzart. rkp 1167, s. 223.

<sup>185</sup> Relacja Schlippenbacha z obozu Karola XII, Hassinger, o. c., s. 193.

<sup>186</sup> Kilin do Piotra 24 V 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 847—848; Mieńszykow wbrew opinii Ogilwi'ego przeforsował plan przesunięcia wojsk grodzieńskich w górę Dniepru w okolicy Bychowa, Mieńszykow do Piotra, 18 V 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 884—885; Ogilwi przestrzegał Piotra przed ewentualnym atakiem Karola na Kijów, Ogilwi do Piotra, 29 V 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 888—889; Mieńszykow skierował wojska do Kijowa dopiero po ostrzeżeniach Piotra, Piotr do Mazepy, 16 VI 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 289; Mieńszykow do Gołowkina, Masłowski, *Dokumenty 1705—1708*, s. 13—14; Gołowkin i Korczmin przygotowali obronę linii Dniepru. Zgromadzili nowe pułki, broń i amunicję, Gołowkin do Piotra, 26 IV 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 840; Korczmin do Piotra, 28 IV 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 709—710; Gołowkin do Piotra, 18 V 1706, *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 2, s. 896—897. Liczebność piechoty rosyjskiej patrz: *Pisma i bumagi*, t. 4, cz. 1, s. 308—310.

celem miała być Saksonia. Tam zamierzano ostatecznie rozgromić Augusta II i zmusić go do zrzeczenia się tronu polskiego. Tam też zamierzał Karol XII zorganizować wielką armię zdolną do ostatecznego, miażdżącego uderzenia na Rosję.

Z początkiem sierpnia 1706 roku wojska szwedzkie opuściły Wołyń. Pałac i niszcząc kraj ruszyły za Wisłę. W końcu sierpnia armia Karola połączyła się z wojskami Rehnskölda. Na początku września połączone siły szwedzkie wkraczały przez Śląsk do Saksonii. Ogołocony z wojsk elektorat nie stawiał oporu. Wielkie twierdze bez walki otwierały bramy. Karol XII zbierał owoce zwycięstwa pod Wschową.

Rosjanie odrzućeni na wschód w trakcie operacji grodzieńskiej powracali na tereny Rzeczypospolitej. Ich wojska łączyły się z chorągwiemi polskimi i litewskimi i razem wypierały resztki oddziałów szwedzkich za Wisłę i Wartę.

Prawie cała Rzeczypospolita wracała pod władzę Augusta. Wojska polskie i rosyjskie zajęły daleko wysuniętą na zachód pozycję i przygotowywały się do odparcia ataku powracających Szwedów. Czas, który poświęcił Karol XII na sprawy saskie wykorzystał Piotr I do zorganizowania silnej obrony.